

GAZETA WIECZORNA

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano („Gazeta Poranna“). I o godzinie 2 popołudniu.

Ceny prenumeraty: Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania gazety 2 korony. Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.	Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii: miesięcznie . . . 2 K 50 h. z dwukrotną . . . 3 K — h. kwartalnie . . . 7 „ 50 „ wysyłką . . . 9 „ — „ rocznie . . . 30 „ — „ pocztową . . . 35 „ — „ W Niemczech miesięcznie 4 K — h. W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — „	Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petitowy lub jego miejsce 24 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz 2 kor. Nekrologia za wiersz petitowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 6 hal. za wyraz, wyrazy (złotymi czcionkami) liczą się podwójnie. — Numer pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 8 hal.
--	--	---

Nr. 370.

Lwów, czwartek 9. listopada 1911.

Rok 1.

Nasza powieść.

W najbliższych dniach rozpoczniemy w odcinku „Gazety Wieczornej“ druk nowego utworu znakomitego pisarza

Stanisława Przybyszewskiego
pod tytułem

„MOCNY CZŁOWIEK“.

Ostatnie wiadomości

Sprawy wewnętrzne.

Konferencya hr. Stürgkha z socyalnymi demokratami

Wiedeń. (Tel. wł.) Hr. Stürgkh odbył wczoraj konferencyę z posłami socyalistycznymi. Zjawili się u niego posłowie: N e m e c, T u s a r i dr. S m e r a l imieniem czeskich, a posłowie D a s z y ń s k i i D i a m a n d imieniem polskich socyalistów. Hr. Stürgkh oświadczył, że wprawdzie jako poseł występował przeciwko powszechnemu prawu głosowania, że jednakowoż teraz, jako prezydent ministrów czuje się zobowiązany liczyć się z upewnieniem i bez zastrzeżeń z obecnymi stosunkami ustawowymi. Wobec tego parlament nie może w nim upatrywać żadnego przeciwnika.

Posłowie socyalistyczni oświadczyli ze swej strony premierowi, że nie mogą się odnosić z zaufaniem do nowego rządu, ponieważ nominacya gabinetu nastąpiła bez wpływu i współdziałania parlamentu i ponieważ obiegają pogłoski o możliwości stosowania § 14-go.

Dalej wskazali także na to, że szerokie koła ludności czeskiej niemniej jak ludności niemieckiej, które nie należą do stronnictw mieszczańskich, wykluczone są zupełnie z akcji, w celu doprowadzenia do skutku ugody czesko-niemieckiej, i dlatego nie mają też żadnego interesu w popieraniu tego dzieła ugodowego.

Konferencya trwała przeszło godzinę.

Proces Niegusza.

Wiedeń. (Tel. wł.) Proces przeciw Nieguszowi, sprawcy zamachu na ministra sprawiedliwości Hohenburgera, odbędzie się zapewne w dniach 28, 29 i 30 bm. Sledztwo nie jest jeszcze ukończone, gdyż brak orzeczenia psychiatrów.

Niegusz oskarżony będzie o usiłowane morderstwo i wykroczenie przeciwko bezpieczeństwu życia. Do rozprawy powołanych jest 16 świadków, między nimi minister Hohenburger i prezydent min. hr. Stürgkh.

Sprawy zagraniczne.

Wojna włosko-turecka.

Nowa klęska Włochów.

Berlin. (Tel. wł.) „Local-Anzeiger“ donosi z Malty: W niedzielę po południu koło Szaraszad, pod Trypolisem, stoczono bitwę, w której Włosi ponieśli klęskę. Artylerya turecka oszańcowała się i z oazy palmowej ostrzeliwała na wielką odległość linię i okręty włoskie. Wiele pocisków wpadło do miasta i wyrządziło w niem wielkie szkody. Między innymi zniszczone zostało włoskie kasyno, urząd pocztowy i mnóstwo domów prywatnych. Placówki włoskie są ogromnie przemęczone. Cholera i tyfus szerzą się tak, że wiele ludzi pada na ulicach.

Walki pod Derna.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Depesza urzędowa donosi z Dery 4 bm.: Włoskie okręty wojenne bombardowały po wielkim zwycięstwie południową część miasta, gdzie były skoncentrowane wojska tureckie, jednakowoż bez skutku. Zniszczone zostały tylko niektóre opuszczone domy. Strzały tureckie ciężko uszkodziły kilka okrętów włoskich. Siły Turków wynoszą wraz z świeżo przyłączonymi szeregami wokoło Dery 13.400 ludzi.

Rosya nie uznaje zwierzchności Włoch nad Trypolisem.

Paryż. (Tel. wł.) Petersburski korespondent „Figara“ donosi z Peterburga, że jest upoważniony do oświadczenia, iż Rosya nie uznaje proklamacyi o zwierzchnictwie Włoch nad Trypolisem, tylko proklamacyę o aneksyi. Zresztą Rosya zachowuje najściślejszą neutralność.

Proklamacya aneksyi.

Rzym (TBK.). Do Ag. Stefani donoszą z Trypolisu: Wczoraj popołudniu generał Caneva w pałacu rządowym ogłosił aneksyę Trypolisu i Cyrenaiki przez Włochy.

Skonfiskowanie odezwy składkowej w Tyrolu.

Insbruk. (Tel. wł.) W południowym Tyrolu zawiązał się komitet z hr. Maksymilianem Manzi na czele, celem zbierania składek na ro-

dziny Włochów, poległych w Trypolisie. Odezwa została skonfiskowana, gdyż prokuratorya dopatrzyła się w jej treści zbrodni zdrady stanu.

Wielki wezyr nawołuje do ugody.

Konstantynopol. (TBK.). W dalszym przebiegu posiedzenia parlamentu apelował wielki wezyr, aby Izba starała się utrzymać zgodę i jedność i oświadczył, że rząd opiera się na komitecie młodotureckim.

Bójki w Tunisie.

Paryż. (TBK.) Z Tunisu donoszą, że w ciągu dnia wczorajszego były jeszcze kilkakrotnie starcia, w których zabiło trzech Włochów.

Generał Caneva grozi marszem.

Paryż. (TBK.) Ag. Havasa donosi z Trypolisu: Gen. Caneva oświadczył, że przygotowuje marsz, który będzie miał charakter policyjny i zakończy się w oazie Zara, będącej centrem aprowizacyjnym Arabów. W czasie zimy przygotowana będzie wyprawa w głąb kraju, która nastąpi dopiero z nastaniem wiosny.

Echa ugody marokkańskiej.

Dołki pod kanclerzem.

Berlin. (Tel. wł.) „Natz. Zeitg.“ donosi z koł dworskich, że następca tronu jest ogromnie zaniepokojony niefortunną polityką kanclerza Bethmana-Hollwega oraz ustąpieniem sekretarza stanu dla kolonii Lindenquista wspólnie z innymi członkami dworu zamierza wszcząć akcyę przeciwko kanclerzowi i wstawić się w tej sprawie u cesarza.

Różne.

Straszna katastrofa w kopalni.

Johannesburg. (Transwaal). (Tel. wł.) W kopalni Primrose wydarzyła się wczoraj straszliwa katastrofa: Jeden z pokładów zapadł się nagle, odcinając od powierzchni 106 robotników. Akcyja ratunkowa jest ogromnie utrudniona, gdyż zajętym nią ludziom grozi niebezpieczeństwo wskutek ciągłego odsypywania się ziemi. Zamknięci w kopalni cierpią strasznie, głównie wskutek pragnienia.

Z Dumy.

Petersburg. (TBK.). Duma na wczorajszym posiedzeniu obradowała nad nagłą interpelacyą do ministra wojny w sprawie obrażenia przez Finlandczyków wojskowych rosyjskich w Finlandyi. Odesłano ją do komisyi.

Następnie obradowano nad interpelacją kadetów do ministra oświaty z powodu masowego wydalania studentów i bezprawnego przenoszenia profesorów uniwersytetów. Tę interpelację odesłano do komisji z poleceniem zdania sprawy w przeciągu dni 14.

Krwawe porachunki.

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj w południe dano kilka strzałów do stojącego na krakowskim Przedmieściu p. Zawiszy, sekretarza Związku właścicieli piekarni oraz do rozmawiającego z nim p. Rusieckiego. Obaj ranni Zbrodniarze zbiegli.

Ołbrzymi proces wyborczy.

Kraków. (Tel. pryw.) Śledztwo w sprawie działalności komitetu wyborczego dr. Doboszyńskiego, podczas ostatnich wyborów do rady państwa, przybiera wielkie rozmiary. Dotychczas przesłuchano przeszło 60 świadków. Przesłuchiwanie podają nowych świadków, tak, że ogółem przesłuchanych ma być o k o ł o 1.000 o s ó b.

Echa Zimmermaniady.

Kraków. (Tel. pryw.) Prokuratura wniosła odwołanie przeciw uwolnieniu Jadwigi Bujwidówny i trzech akademików, oskarżonych o zaburzenia podczas wykładu prof. ks. Zimmermana.

Centralistyczne zachcianki.

W ostatnich czasach wydane zostało rozporządzenie, które konieczne ze względów zasadniczych domaga się szerszej dyskusji publicznej i odpowiednich remonstracji tak ze strony naszego przedstawicielstwa sejmowego, jak i parlamentarnego. Wydane mianowicie zostało rozporządzenie, które zdradzając w wysokim stopniu centralistyczne tendencje, ukróca równocześnie naszą autonomię krajową w dotychczasym zakresie. Tyczy się ono nowego urządzenia centralnej komisji dla badania pomników i konserwatorów.

Instytucja konserwatorów była dotąd, co prawda w pownej zależności od rządu, który poszczególnych konserwatorów mianował. — W swych czynnościach jednakowoż konserwatorowie, choć nominalnie byli zależni od Wiednia, jednakże swym postępowaniem wyrobili sobie wolną rękę i działali tylko w porozumieniu z Wydziałem krajowym, który udzielał na ich propozycje odpowiednich, gdzie zasłała tego potrzeba subwencji.

W zrozumieniu więc naszym instytucja ta powinna była w tym kierunku na przyszłość się rozwijać, by mogła się stać zupełnie instytucją krajową, by zerwać krępujące ją tylko więzy centralistyczne, a zostać organem naukowo-obywatelskim i nawskróś autonomijnym, bo zależnym tylko finansowo od Sejmu i Wydziału krajowego.

Niestety, dalszy rozwój po tej linii przerwa nagle wspomniane rozporządzenie, które natomiast instytucję tę wprowadza na inne zupełnie drogi.

Odtąd bowiem ma to być taki sam urząd, jak — dajmy na to — urząd podatkowy, złożony z szeregu urzędników rozmaitych rang i tytułów z c. k. krajowym konserwatorem na czele, a zależny we wszystkim ma być od centralnej komisji i od ministerstwa wyznań i oświaty, dyrygujących wszystkimi robotami konserwatorskimi.

Jak z tego jasno wynika, cała sprawa przybiera obrót dla autonomii krajowej i interesów naszych szkodliwy — z dwu głównie względów. Raz z powodów politycznej natury, ponieważ nowa ustawa stanowi poważny uszczerbek w dotychczasowym zakresie działania naszych władz krajowych na rzecz centralizmu. Powtóre zaś ze względów faktycznych, bo łatwo sobie można wyobrazić, jak szkodliwymi dla naszych pomników będą te wskazówki i polecenia, przysyłane do naszego kraju, przez ludzi, nie znających, ani rozumiejących naszej przeszłości i kultury. Wypadki, jak niedawno z rekonstrukcją Wawelu, mogłyby być odtąd na porządku dziennym. Dość już parę razy zdarzyło się, że konserwato-

rowie słożyli swoje godności, gdy Wiedeń chciał przepierać swe plany wbrew opinii naszych gron konserwatorskich — gdy zaś będzie urzędnik na czele nowej instytucji o tego rodzaju oporze mowy być nie może, co znowu wszystko może się tylko obrócić na niekorzyść naszych, pomników, odnawianych na „Wink von oben“.

Rozporządzenie w tej formie zostało nam z góry narzucone bez żadnej ankiety, bez zapytania kół konserwatorskich o zdanie, bez porozumienia się z sejmem, bez przedłożenia na plenum parlamentu.

To też grono konserwatorów w komunikacie ogłoszonym w dziennikach zaprotestowało przeciwko niemu, domagając się całkiem szczerze, by taka ustawa, ze względu na odrębność kulturalną poszczególnych krajów koronnych była tylko ramową, a więc pozostawiającą obszerne pole do działania ustawodawstwu krajowemu. Ponadto sformułowali konserwatorowie dalsze swe żądania specjalnie do Galicji w następujących punktach:

a) aby utworzyć dla obu części Galicji po jednym konserwatorze dla historii sztuki i dodać im odpowiednio urządzone biura i personal.

b) aby ustanowić znowu dwu konserwatorów specjalnie dla ochrony zabytków przedhistorycznych.

c) by tym konserwatorom dodane były dwie kolejalne krajowe Rady konserwatorskie z siedzibami we Lwowie i Krakowie, których opinii i uchwał byłiby obowiązani zasięgać konserwatorowie krajowi we wszystkich sprawach zastrzeżonych w statucie do ostatecznej decyzji państwowemu urzędowi zabytków, tudzież w tych wypadkach, gdzie na konserwację zabytku ma być przyzwolona subwencja krajowa;

d) rząd pozwolił na ukończenie systematycznej naukowej inwentaryzacji zabytków w naszym kraju podjętej przez oba grona konserwatorów i Akademii Umiejętności z wykluczeniem pozakrajowego kierownictwa.

Takie są w ogólnych zarysach postulaty kół w tym względzie najkompetentniejszych i najbardziej interesowanych, rzeczą zaś naszej reprezentacji jest wystąpić w ich, jakoteż zagrożonej autonomii krajowej obronie — i nie dozwolnić, by ta znakomicie rozwijająca się instytucja obywatelsko-naukowa miała zostać zdegradowana do rzędu innych szablonych maszynek centralistyczno-biurkratycznych, — nie odczuwających ani potrzeb chwili, ani potrzeb kraju.

B. P.

Kronikaz ostatniej chwili.

Przywrócenie ruchu. Ruch ogólny na kolei lokalnej Borki Wielkie-Grzymałów przywrócono.

Strzelanina w mieszkaniu. Do mieszkania J. Parandowskiej, przy ul. Domsa l. 5, na l. piętrze, strzelił ktoś wczoraj po południu w okno. Kula przebiła dwie szyby i upadła na podłogę. W pokoju nikt się podówczas nie znajdował.

Kradzież z włamaniem. Do mieszkania R. Markiewicza, of. dyr. skarbu przy ul. Wilczków l. 6 dostali się po wyjściu szyby złodzieje i ukradli garderobę męską wartości 120 koron.

Taksamo dostali się nieznan sprawcy do spiżarni Wiktorii Komorowskiej przy ul. Papińskiej i zaopatrzyli się w wędliny wartości kilkudziesięciu koron.

Kradzież węgla na Podzamczu odbywa się systematycznie. Wczoraj odkryto w mieszkaniu niejakiego Kowalczyka na Zniesieniu cały skład węgla pruskiego, a dochodzenia wykazały, że syn Kowalczyka, Paweł, wraz z innymi chłopcami, namawiani do tego przez rodziców, kradną węgle regularnie.

Sprzeniewierzenie. Fr. Zeizer, właściciel składu mebli w pasażu Mikolascha wysłał swego pomocnika handlowego Wiktora Reimanna do adwokata Lufta, celem podjęcia kwoty 330 kor. Gdy Reimann do sklepu nie powrócił, udał się Zeizer sam do dr. Lufta po pieniądze,

dowiedział się jednak, że kwota powyższa już przed kilkoma tygodniami została przez Reimanna częściowo podjęta, a resztę t. j. 200 K zainkasowano 7. bm.

Aresztowany Reimann, przy którym znaleziono jeszcze 117 kor., przyznał się nie tylko do tej kradzieży, ale i do sprzeniewierzenia innych, podjętych na rzecz swego pryncypała od klientów pieniędzy, w kwotach 60, 22, 10 i 28 koron.

Wypadek. Na dworcu kolejowym Lwów-Kleparów pracował przy jakiejś naprawie ślusarz kolejowy Włodzimierz Korybatiuk. Przez nieostrożność wiozł lewą rękę między tryby, które pogruchoły mu kilka palców. Rannego opatrzyło pogotowie i odwiozło do domu.

Z prasy ruskiej. „Narodne Slovo“ organ ukraińskiego „Narodnego Komitetu“ przestało w tych dniach wychodzić. Pisemko to ilustrowane przeznaczone dla ludu ukazywało się trzy razy tygodniowo. Przyczyną zawieszenia wydawnictwa deficyt przewyższający kwotę 40.000 koron.

Naczelną redakcją „Diła“ objął dr. Kusznirowy, redaktor, zawieszony „Ukrainische Rundschau“, redagowanym w języku niemieckim. Tak „Slovo“ jak i „Rundschau“ odnosiło się do Polaków zawsze bardzo wrogo.

To ostatnie pismo założone rzekomo dla informowania Niemców o stosunkach galicyjskich, o ile było czytane było źródłem najfałszywszych informacji o Polakach.

Te zmiany stoją w związku z opozycją duchowieństwa ruskiego przeciw nastrojowi prasy ukraińskiej. Zapatrywaniom w tym względzie dało wyraz kilku księży na ostatnim posiedzeniu Narodnego Komitetu.

Sprawozdanie giełdowe i towarowe

Z giełdy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Zmiana stosunków parlamentarnych na Węgrzech podziałała dziś korzystnie na tendencję giełdy przedpołudniowej, mimo wiadomości o niekorzystnych notowaniach na giełdzie nowojorskiej. Najwyższym popytem cieszyły się kredyty i koleje państwowe.

W szrankach wiadomość o zawarciu kartelu naftowego wpłynęła na popył za walorami naftowymi. „Karpaty“, „Schodnica“ i „Galicya“ poszły w górę.

O godz. 11 notowały: Kredyty 651, węgierskie kredyty 846, Länderbank 546, Unionbank 625-50, koleje państwowe 734, Alpy 826-75, Skoda 681, Karpaty 782, Galicya 395, Schodnica 491.

Telegraficzne kursy porannej giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 9. listopada 1911. Dział o godzinie 10:30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117-33, Renta majowa 91-90, Węgierska renta koronowa 90-70 Akcje kredytowe 559-75, Kredytowe węg. 846-50 —, Bank anglo-aust. 325 —, Unionbank 625-00, Bankverein 543-00, Länderbank 546-00, —, Kois, państw. 734-90, Lombardy 111-50 Elbetal —, Fabryka broni —, Akcje tyton. —, Alpy 826-75, Rima Muranyi 675 —, Praskie Towarzystwo żelazne —, Losy tureckie 239-00 Rubie 255 —, 4-proc. listy zast. Banku hipot. 93-30 4 i pół proc. listy zast. Banku hipot. 99-40, 4-proc. gal. po. kraj. z 1893 92-60, 4-proc. listy zast. Banku kraj. 92-50, 56 listy Tow. kred. ziem. 91-95, 5-proc. Renta ros. z r. 1906, —, Akcje Banku hipot. —, Gal. Karp. Tow. naft. —, 4 i pół proc. Gal. Bank ziemski 99-25 Skoda 681 —.

Uspokojenie: silne.

Mina Mandel Emanuel Ortner
Turka n. Stryjem Besko
zaręczeni w październiku 1911.

Biuro architektoniczne

Inż. arch. FERDYNANDA KASSLERA
przeniesione do domu przy ul. Kochanowskiego
l. 11 a, tel. 684. 1411

Po zamknięciu numeru

Wybory do delegacji.

Wiedeń. (Tel. wł.) Przy końcu wczorajszego posiedzenia Izby panów, dokonano wyborów do delegacji.

Rządowe projekty ustaw o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych.

Powszechny Zakład kredytowy dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Od szeregu lat podnoszono konieczność powołania do życia w Austrii instytucji, która by zasilala publicznymi funduszami organizacje kredytowe, a zwłaszcza kredytowe stowarzyszenia zarobkowe i gospodarcze. W szczególności od czasu zgłoszenia w Radzie państwa w 1891 roku, przez posła dr. Steinwendera wniosku na stworzenie państwowego banku dla stowarzyszeń, sprawa ta poruszana była kilkakrotnie w Radzie państwa i sejmach całego szeregu krajów koronnych.

Podobne instytucje istnieją zwłaszcza na Węgrzech i w Prusiech. Na Węgrzech powołała ustawa z 1898 roku do życia państwowe centralne stowarzyszenie kredytowe, które rozpoczęło działalność, rozporządzając kapitałem zakładowym, wynoszącym przeszło 3 miliony koron. W pierwszym roku istnienia przystąpiło do centralnego stowarzyszenia 712 samolistnych stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w charakterze członków, a w roku 1905 należało do centralnego stowarzyszenia już 1814 samolistnych stowarzyszeń, liczących łącznie blisko pół miliona członków i reprezentujących przeszło 23 milionów kor. tytułem wpłaconych udziałów i przeszło 36 mil. kor. tytułem wkładek oszczędnościowych.

Centralne stowarzyszenie eskontowało w pierwszym (1899) roku 41 tysięcy weksli stowarzyszeniowych na łączną sumę 12 mil. kor., a w roku 1905 przeszło 281 tysięcy weksli na łączną kwotę przeszło 78 mil. kor. Począwszy od trzeciego roku istnienia, centralne stowarzyszenie wypłacało swym członkom (stowarzyszeniom) najwyższą dopuszczalną dywidendę w wysokości 4 proc. Stopa procentowa nie wynosiła dla stowarzyszeń nigdy ponad 5¹/₄ proc.

Z końcem 1905 roku rozporządzało centralne stowarzyszenie kapitałem, przekraczającym 51 mil. kor., a to 10 mil. (19 proc.) własnego i 41 mil. (81 proc.) obcego kapitału, na który po większej części składały się wkładki oszczędnościowe.

W Prusiech powołała ustawa z 1895 ro-

ku do życia centralną kasę dla stowarzyszeń, której państwo udzieliło tytułem kapitału obrotowego z początku 5 mil. marek.

Ustawą z roku 1896 powiększono kapitał obrotowy do 20 mil., a ustawą z roku 1898 — do 50 mil., ustawą zaś z roku 1905 — do 52¹/₂ mil. marek.

W pierwszym (1896) roku pozostawało z centralną kasą w interesach kredytowych 3475 samolistnych stowarzyszeń, a w roku 1905 przeszło 14 tysięcy stowarzyszeń po większej części zarobkowych i gospodarczych. Należące w 1905 roku do centralnej kasy stowarzyszenia, liczyły łącznie przeszło 1,200.000 członków. W pierwszym roku ogólny obrót centralnej kasy wynosił 141 milionów, a w roku 1905, to znaczy w 10 latach, wzrósł do 12 miliardów marek.

Z początkiem 1906 roku rozporządzała centralna kasa kapitałem, wynoszącym 160 milionów marek, a to 58 milionów (36 proc.) własnego i 101 milionów (64 proc.) obcego kapitału.

W roku 1906 rząd austriacki wniósł w Radzie państwa projekt ustawy, mającej powołać do życia centralną kasę stowarzyszeniową dla królestw i krajów, reprezentowanych w Radzie państwa. Projekt ten nie przyszedł zupełnie pod obrady, albowiem podniosły się z wielu stron głosy, iż utworzenie centralnej kasy winno być wstrzymane do późniejszego czasu, a mianowicie aż do chwili, kiedy rozwiną się odpowiednio istniejące w niektórych krajach koronnych krajowe związki stowarzyszeń, które mają stanowić pośrednie ogniwo między kasą centralną a poszczególnymi stowarzyszeniami.

Wobec tego sprawa utworzenia centralnej kasy znajdowała się w zastoju aż do dnia 28 lipca bieżącego roku, w którym to dniu minister skarbu zapowiedział powtórne wniesienie ustawy.

Obecny projekt (wniesiony na poniedziałkowym posiedzeniu Izby posłów) różni się nieco od dawnego, to znaczy, wniesionego w roku 1906.

Przedewszystkiem nastąpiła zmiana w tytule, a mianowicie według obecnego projektu przyszła instytucja ma nosić tytuł nie centralnej kasy, lecz powszechnego zakładu kredytowego, następnie tendencja obecnego projektu jest o tyle różną od dawnego, że po-

wszechny zakład kredytowy nie ma być instytucją, bezpośrednio przez państwo założoną, lecz instytucją przez państwo zainicjowaną i popieraną.

Powszechny Zakład kredytowy pomyslany jest pod względem formy prawnej, jako stowarzyszenie zarobkowe i gospodarcze.

Pow. Zakład kredytowy powołany jest do materialnego popierania instytucji opartych na stowarzyszeniowej lub kooperatywnej podstawie a służących interesom kredytu osobistego.

Członkami pow. Zakładu kredytowego mogą być Związki stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, oparte na ustawie z 1873 r. oraz podlegające rewizji po myśli ustawy z r. 1903, następnie instytucje, służące interesom kredytu osobistego, których ustroj opiera się na zasadzie stowarzyszeniowej lub kooperatywnej.

Do zakresu działania projektowanego pow. Zakładu kredytowego ma należeć udzielanie pożyczek i innego kredytu członkom, następnie udzielanie pożyczek i kredytu Związkom stowarzyszeń nie będącym członkami, ale tylko o tyle, o ile zaspokojono żądania członków, wreszcie uskutecznianie z każdym i dla każdego wszelkich czynności bankowych.

Pow. Zakład kredytowy ma prawo rewizji sposobu administracji i ksiąg członków, sam zaś rewizji nie podlega. Następnie ma prawo żądać, aby członkowie posługiwali się wzorowym statutem, przez pow. Zakład kredytowy zredagowanym.

Przystępujący do pow. Zakładu członkowie muszą wpłacić odrazu zdeklarowane udziały. Wysokość udziałów, liczbę mających się przez członka zdeklarować udziałów, niemniej wielokrotność odpowiedzialności (co najmniej czterokrotna) ustanowi statut pow. Zakładu kredytowego.

Co się tyczy zarządu pow. Zakładu kredytowego, to walne zgromadzenie członków wybiera wielki wydział (Generalausschuss). Statut pow. Zakładu kredytowego postanowi, czy ilość głosów na walnym zgromadzeniu zależy od ilości posiadanych udziałów, czy każdy z członków ma posiadać jeden głos, bez względu na ilość posiadanych udziałów, ewentualnie statut ustanowi inną normę w tym względzie.

Dyrekcja ma składać się z 5 członków. Naczelnego dyrektora mianuje cesarz, na przed-

JÓZEF NAWROCKI.

POEZYJE.

SZKIC.

W tło rzuconych kilka kresek,
kilka barw — zaledwie szkic —
kilka kółek, arabesk —
taki drobiazg, takie nic....

Widać tam, jak przez okienko,
błóń, co w słońcu zieleńuje,
niebo, co się blaskiem śmieje —
tłum postaci, dziwnych lic,
zapatrzonych w to okienko...

Rzecz dotknięta ledwie ręką —
taki drobiazg, takie nic....

W SŁOŃCU.

W skrzącym rosą ogrodzie godzina poranna
sieje słońca haft złoty w alei grabowej...
Pod zieloną kotarą grabowej alkowy
przechadzają się, śmiejąc — staruszek i panna.

Na trawniku, ku słońcu wytryska fon-
[tanna —
w złotym blasku się jasna zieleń wyja-
[skrawia,
z poza klombu dolata niesforny głos pawia,
podnieca go fontanny migotliwość szklanna.

Tajemnicę chichotów, słumionych aleją,
w świetle słońca wyjaśnia godzina po-
[ranna —
za klombami brzuchate karzełki się śmieją...

Ku alei, po ścieżce, z błyszczącymi oczu
czarne widmo ogromną, ciężką kulę toczy:
staruszkowi w alei oświadcza się panna...

STARY ZEGAR.

Stary zegar, na którym nieznanym artystą
namalował krajobraz — pejzaż z przed stu
[laty:
park z brzoźami i klombem, zielenią bogatą
i widok wzgórz — powietrza toń modra,
[przejrzysta.

Altana z kolumnami w kształt świątyni
[greckiej,
na zielonem tle róże kwitnące naokół,
uśmiechnięty amerek wrósł w kamienny
[cokół
a za pasem ma kołczan, w ręku łuk
[zdradziecki.

W parku ludzi kilkoro; blask damskich
[tualet,
pod budką kapelusza brwi wyraźne łuki,
obcisłe fraki panów i ciemne halsztuki —
wąskie plamy rzucone na tło jasnych palet
różnobarwne cylindry i ozdobne laski. —

Słońce padło na zegar, który grać zaczyna...
ożywiły się w słońcu kolorowe maski
i, gdy amor z uśmiechem cięciwę napina,
drgnęły, jakby na nowo biła ich godzina...

OBRAZEK.

Prowadząca pod ramię swą babkę staruszkę
idzie przy niej pomału kwitnąca dziewczyna,
ku zgarbionej babuni swą smukłość nagina,
zamieniwszy się dla niej w miłościwą służkę.

Babuni się wysnuwa bujnych włosów wieniec
z pod wstążki niemodnego dawno kapelusza,
w pełnej twarzy goreje młodzieńczy rumieniec,
w oczach świeci naiwna, miłująca dusza.

... — Żartobliwa pochwała, króciutka nauczka...
słodko gwarzą ze sobą rozbawione dzieci,
jasne słońce im w oczach skry radości nieci —
starą babcie do domu odprowadza wnuczka.

A tam czeka już na nią nabożna służąca
i z puszystym ogonem czarna Smółka —
babcia wchodzi do domu radosna, śmiejąca
i poprawia przed lustrem duże włosów kółka.



Nowości jesienne i zimowe
na damskie kostiumy i suknie

polecają

Stachiewicz i Abrysowski
we Lwowie. Rynek 32.

stawienie ministra skarbu. Jednego z wicedyrektorów mianuje minister rolnictwa, drugiego minister robót publicznych, dwóch dalszych członków dyrekcyi wybiera wielki wydział ze swego grona.

Rada nadzorcza ma składać się z 6 członków. Po jednym członku mianuje minister skarbu, rolnictwa i robót publicznych, a pozostałych trzech członków wybiera walne zgromadzenie.

Państwo udziela pow. Zakładowi kredytowemu tytułem wkładu kwoty 6 milionów koron, kwota ta odpowiada wraz z innym majątkiem Zakładu za jego zobowiązania.

Ponadto państwo udziela Zakładowi przez pierwszych pięć lat istnienia, tytułem subwencji, rocznie po sto tysięcy koron na częściowe pokrycie kosztów zarządu.

Z ewentualnego czystego zysku przelewa się corocznie połowę do funduszu rezerwowego. Z chwilą, kiedy fundusz rezerwy osiągnie wysokość 6 milionów koron, przelewa się do niego jedynie jedną czwartą część czystego zysku.

Pow. Zakładowi kredytowemu wolno wypłacać członkom dywidendę najwyżej w wysokości 2 procent, oraz na wypadek dostatecznego czystego zysku, w wysokości dalszych 2 prc.

Kontrolę nad pow. Zakładem kredytowym wykonywa państwo, po myśli przepisów o kontroli nad bankami akcyjnymi.

H. E.

Wiec nauczycielski.

W sali Rady miejskiej zgromadził wczoraj wiec nauczycielski nietylko liczną rzeszę nauczycieli, lecz także wielu wybitnych obywateli, którzy losom nauczycielstwa naszego się interesują. — Zagał obrady p. Siciński, omówił położenie nauczycieli w Galicyi, oraz długoletnią akcyę dążącą do poprawy bytu.

Obecnie — mówił p. S. — jesteśmy zdani na łaskę uchwał Izby sejmowej. A właśnie obecnie Sejm niema być zwołany. Niezwoływanie Sejmu dziś w czasie drożyzny nie może być spokojnie przyjęte.

Musi się podnieść głos nauczycieli od Białej po Zbrucz z wołaniem o sprawiedliwość. Bo dzieje się bardzo źle.

P. Malicki ze Szczerca przemawiał po rusku.

Skład prezydium wiecu podaliśmy już wczoraj.

Po wybraniu prezydium wygłosił pan Smulikowski referat pod tytułem „Regulacja płac nauczycielskich“. W referacie swym wskazał p. S. na niesprawiedliwość podziału płac na cztery klasy.

Najfatalniej sytuowany jest nauczyciel IV klasy. Musimy sobie przedstawić los nauczyciela, który ma 1000 K rocznie.

P. Smulikowski przedstawił dla ilustracyi tablicę porównawczą cen środków spożywczych w latach 1907 i 1911.

Słusznem jest domaganie się nauczycieli, by ich pobory zrównano z poborami czterech ostatnich rang urzędników państwowych t. j. od VIII. do XI. W służbie państwowej dochodzą do tych rang wystużeni podoficerowie, bez średniego wykształcenia. Pamiętać należy o bardzo racjonalnem zdaniu: „Nauczyciel powinien być tak sytuowany, by mógł bez trosk poświęcić się swemu zawodowi“. Faktycznie podziwiać należy idealizm nauczycielstwa, które mimo fatalnych stosunków w jakich żyje, myśli o kształceniu się i daje często inicjatywę do reform w szkolnictwie.

Po referacie p. Smulikowskiego wywiązała się dyskusya, w której zabierał też głos poseł Adam.

Drugi referat o „Pragmatyce służbowej“ wygłosił p. Harabacz w języku ruskim.

W dłuższej dyskusyi ustaliło się przekonanie, że akcyę wiecowa ma się odbywać pod egidą komitetu wykonawczego, przy pomocy organizacyi lokalnych.

Zebrani przyjęli następujące rezolucye; „Nauczycielstwo ludowe, zgromadzone na wiecu powiatowym we Lwowie dnia 8. b. m.

protestuje energicznie przeciwko obecnemu miejscowo klasowemu systemowi płac w Galicyi. System ten pozbawia nauczycielstwo ludowe warunków ludzkiej egzystencji, skazuje je wraz z rodzinami w obecnych stosunkach ekonomicznych na skrajną nędzę, co wprowadza w szeregi nauczycielskie demoralizacyę i uniemożliwia normalny rozwój kultury obu narodowości w kraju naszym.

Nie mogąc istnieć i pracować w tak ciężkich warunkach z korzyścią nad wychowaniem młodzieży, domaga się zrównania poborów nauczycielskich z poborami, jakie przysługują urzędnikom państwowym 11. 10. 9. i 8. rangi.

Celem przeprowadzenia regulacyi płac nauczycielskich w myśl powyższego postulatu, domagają się nauczyciele i nauczycielki jak najrychlejszego zwołania Sejmu krajowego w tym jeszcze roku.

Wydania w możliwie najkrótszym czasie pragmatyki służbowej, któraby jasno określała prawa stanu nauczycielskiego w myśl słusznych zadań nauczycielstwa.

Domaga się zwołania w czasie najbliższej sesyi sejmowej powszechnego wiecu krajowego celem poparcia i zrealizowania swoich postulatów.

Wyraża żal, że Rada, szkolna kraj. ze swej strony nie wystąpiła z żądaniem regulacyi płac nauczycielskich i prosi, by w myśl uchwały Sejmu przygotowała i wniosła do Sejmu projekt regulacyi płac nauczycielskich na zasadzie czterech najniższych rang urzędniczych.“

Wiadomości polityczne i społeczne.

Sprawy wewnętrzne.

Sytuacja.

Wiedeń. (Tel. wł.) Zmiana sytuacji na Węgrzech, jak podnoszą w tutejszych kołach politycznych, jest zdarzeniem, które nie może pozostać bez wpływu na rozwój stosunków politycznych i parlamentarnych w Austrii. Wobec faktu, że prędzej czy później w parlamencie węgierskim może przyjść do zawarcia zupełnego pokoju, a co za tem idzie, do rychlejszego załatwienia przedłożeń wojskowych, wskazują na to, że także sprawa stworzenia zwartej większości w parlamencie austriackim, potrzebnej do załatwienia przedłożeń militarnych — stała się aktualniejszą, niż dotychczas. Z drugiej strony stają się znów bezpodstawnemi kombinacye jakoby możliwem było obecnie w Austrii rządzić za pomocą paragrafu 14.

Dzisiejsza „Zeit“ poświęca tej kwestyi artykuł wstępny i pisze między innemi:

Ani za wcześnie, ani za późno nie śmie parlament austriacki rozpocząć pracy, dotyczącej przedłożeń wojskowych.

Nie za wcześnie — aby nie musiał pod presyą późniejszych postanowień parlamentu węgierskiego godzić się na poniżające korekty swej ustawy, ani za późno — aby się nie dać zaskoczyć przez parlament węgierski i nie ściągnąć na siebie zarzutu opieszałości. Konieczna jest tu przedewszystkiem ogłędna taktyka rządu. Hr. Stürgkh ciężkie otrzymał zadanie.

Tyle „Zeit“. Zresztą bezwątpienia charakterystycznym jest fakt, że w niektórych kołach węgierskich, jak donoszą z Budapesztu, podkreślają, że jedynym i głównym motywem zawieszenia broni był wzgląd na rzekomo wrogi dla Węgier, chwilowy kurs polityki austriackiej. Wskazują tam na nastrój, jaki panuje w parlamencie austriackim w kwestyi mięsnej i konstatują, że hr. Stürgkh żadnem słowem nie wspominał o stanowisku, jakie zajmuje w kwestyi dowozu mięsa. Podnoszą też, że rząd węgierski głównie dlatego odstąpił od energicznej walki z opozycyą, bo wobec tego, że sprawa załatwienia reformy wojskowej także w Austrii się przeciąga, nie miał powodu do pośpiechu.

Ferment w Klubie czeskim.

Wiedeń. (Tel. wł.) Czeskie dzienniki donoszą, że na czwartkowym posiedzeniu parlamentarnej komisji jednolitego Klubu czeskiego przyszło do zdarzenia, rzucającego ciekawe światło na stosunki panujące w tym Klubie. W czasie tego posiedzenia zjawił się poseł Choc i oświadczył w imieniu partyi radykalnej, że musi wystąpić przeciw stosunkom w jednolitym Klubie czeskim, które w opinii publicznej wywołują nieprzyjemne wrażenie. Musi się mianowicie sprzeciwić temu, aby poza oficjalnymi konferencyami jednolitego Klubu czeskiego z rządem także poszczególni posłowie konferowali z szefem gabinetu. Po złożeniu tego oświadczenia poseł Choc opuścił posiedzenie.

Z Węgier.

Przewrót na Węgrzech.

Budapeszt. (Tel. wł.) Dotychczasowa dyskusya nad zdarzeniem politycznym, które przyniósł dzień wczorajszy, nie dała jeszcze na razie możności zorientowania się, jakie właściwie przeważa zdanie. Ogólnie sądzą, że nowo-wytworzona sytuacya oznacza z wycięstwo opozycyi. Dzienniki rządowe zapewniają, że kompromis jest z wycięstwem rządu i stronnictwa pracy narodowej, które w danym wypadku zawsze jeszcze mają możność podjęcia energicznej walki przeciw opozycyi, a przez zawieszenie broni chciały uchronić kraj od niebezpieczeństw, połączonych ze stanem „ex lex“. Natomiast w kołach opozycyjnych wskazują na to, że opozycya, godząc się na załatwienie budżetu, bynajmniej nie zmieniła swego stanowiska w sprawie przedłożeń wojskowych. Los tych przedłożeń po zawieszeniu broni jest zupełnie tak samo niepewny, jak dotychczas. Na razie istnieje jednak jeszcze nadzieja, że w międzyczasie uda się przeprowadzić faktyczną akcyę pokojową, któraby dopiero zagwarantowała załatwienie parlamentarne przedłożeń wojskowych. Po stronie opozycyi podkreślają też, że niema mowy o jakimś cofnięciu się.

Dzienniki podnoszą dziś, że zawarte wczoraj zawieszenie broni na tych warunkach, które przez obie strony uznane zostały, wyszło od referenta komisji finansowej posia Hegödusa. Już w miesiącu wrześniu p. Hegödus, wróciwszy ze swego urlopu przedłożył ten plan węgierskiemu prezydentowi ministrów, który jednakowoż oświadczył wówczas, że chwilowo jeszcze nie ma powodu zająć się tym projektem. W ubiegłym tygodniu, kiedy okazało się, że akcyę prezydenta Berzeviczy'ego nie wyda pozytywnych rezultatów, wrócono znów do projektu Hegödusa, który został podjęty na nowo przez hr. Andrassy'ego.

Jak slychać w kołach politycznych dotychczasowy wiceprezydent Izby Franciszek Kabos złoży swój urząd i nie przyjmie ewentualnego ponownego wyboru. Jedno miejsce wiceprezydenta otrzyma poseł Beöty, na drugie wybrany zostanie prawdopodobnie jakiś poseł siedmiogrodzki.

Z zaboru pruskiego.

Nadużywanie Kościoła przez hakatystów.

Z Poznania donoszą: Na tle znanego rozporządzenia ks. kardynała Koppa, wydanego obecnie także przez biskupa warmińskiego, a zakazującego księżom przemawiać na agitacyjnych zebraniach ludowych, przyszło na wiecu wyborczym w Odęcie w pow. strzeleckim do starcia między centrowcem, ks. Drobigiem, proboszczem odmęckim, a posłami polskimi ks. Brandysem i Jankowskim.

Gdy ks. Drobig zaczął zwracać się przeciw księżom polskim, że się nie stosują do rozporządzenia biskupiego, podniósł się tak energiczny protest, że ks. Drobig musiał wiec opuścić.

Walki pod Trypolisem.



Mapa nasza przedstawia pozycje włoskie w Trypolisie w ostatnich dniach października. Obecnie sytuacja zmieniła się znacznie na niekorzyść Włochów, którzy musieli zwinąć wszystkie fortyfikacje, leżące poza miastem i oprzeć

się tylko na samym Trypolisie. Tylko w murach miasta, pod osłoną potężnych swych dział okrętowych zdołali Włosi utrzymać jeszcze pozycję obronną.

Z zaboru rosyjskiego. O zmierzchu narodowej demokracji.

(Oryginalna korespondencja „Gazety wieczornej”)
Warszawa w listopadzie.

Nie przystępuję do pisania nekrologu przodującej do niedawna tutejszemu społeczeństwu partyi. Byłoby to przedwczesne. Pisma, które jakiś czas temu pospieszyły to uczynić hałaśliwie czy też tryumfalnie popełniły błąd, który kto wie czy nie przyjdzie im odwołać w niedalekiej przyszłości. O losach skompromitowanego dziś stronnictwa zadecyduje jutro, w tej chwili jednak nie mamy dostatecznego sprawdzianu dla oceny istotnego stanu rzeczy.

Bezbarwna, beczynna sytuacja polityczna nie pozwala nam określić czy rozkład wewnętrzny partyi jest identycznym z ostatecznym upadkiem jej wpływów w społeczeństwie.

Jutro dopiero niedalekie, gdy staniemy przed wyborami do czwartej Dumy, gdy udośćniony nam będzie udział w gospodarce miejskiej, zorientujemy się, o ile przekonania o zgonie endecji były słusznymi. Dziś więc jeszcze nieboszczyk żyje, choć odsunięty od życia, nie wiadomo jednak, czy nie powoła go przyszłość w swe szeregi, o ile naturalnie w ustosunkowaniu politycznym tutejszego społeczeństwa nie zajdą zasadnicze zmiany.

Secesja i rozkład, które dokonały się w łonie stronnictwa narod.-demokr. po ostatnim występie jej dyktatora w sprawie szkolnej, odsunęły z partyi elementy, których bądź skłonności żołnierskie szeregowania się w zorganizowane kadry rycerzy narodowych, bądź powody o walorach daleko mniej wartościowych i zewnętrznych zapędziły pod komendę bardziej krzykliwą i stanowczą, niż pewną. Pierwszych odrzuciło poza „burę nawy narodowej” bankructwo ideowe i taktyczne stronnictwa, oraz obudzony nareszcie krytycyzm, zgłuszony fascynującymi słowami „karności i uległości bezwzględnej dla dobra sprawy”, drugich—coraz to częstsze kompromitowanie się stronnictwa niepopularnymi wystąpieniami. Patrząc na swe uszczuplone znacznie kadry „wiernych” i „nieodstępnych”, słusznie już powie p. Dmowski, (jeśli jeszcze nie powiedział): „silniejszy jesteście, bo już sami bliżej sobie i bardziej się rozumiejący. Ciągnijmy pracę dalej już bogatsi w doświadczenia, a wróci do nas społeczeństwo, nie mając poza nami oparcia w żadnej politycznej organizacji, wróci z konieczności”.

I może słusznie p. Dmowski i jego stronnicy mają na przyszłość nadzieję? Społeczeństwo polskie pod zaborem rosyjskim jest dziś zupełnie politycznie zdezyorientowane. Naturalnie po większej części dzieje się to skutkiem

warunków politycznych i wiary w to, że zmiana ich nie jest od nas zależna. Powtórne społeczeństwo jest zdezyorientowane.

Wysuwającego się dziś ręk n.-d. przodownictwa ideowego niema kto objąć jak i niema komu zorganizować społeczeństwa. Traktując sam fakt rozłam w stronnictwie nar.-dem. jako objaw dodatni, jako ocknienie się polityczne jednostek z pod terroru frazesu i szacherek ideałami, nie możemy bez troski myśleć o tem co będzie dalej, gdy usuną się fakty wymagające zbiorowego wystąpienia społeczeństwa, Stronnictwa postępowe są rozbitci i w potęgającej się w ciągu ostatnich dwu lat niezgodzie. Sięgające jak najdalej w przeszłość stronnictwo. Postępowej demokracji a potem zjednoczenie postępowe z organem „Prawda” mające za sobą lata pracy teoretycznej a w czasach rewolucyjnej negacyjnej walki z endecją z przyczyny wiecznego teoretyzowania i błędnej w pewnym stopniu polityki w czasach pierwszych wyborów, w społeczeństwie jest niepopularne. Szanowne zawsze hasła pracy kulturalnej, pracy od podstaw głoszone już 30 lat temu, dały wyniki dotąd niedostrzegalnie małe, działały na terenie ogromnie ograniczonym. Obracanie się ustawicznie w sferach formuł i dyskusji akademickich dostarczały umysłowych podnieć i zadowolenia skupionym i wybranym grupom inteligencji czy wreszcie stanowiło drewno na opał języcznych przeciwników.

Nie tu miejsce na wyczerpującą a nawet dokładniejszą krytykę stronnictwa, które w historii kultury społeczeństwa zaszczytne zajmuje stanowisko, chodzi jedynie o skonstatowanie faktu, że nie potrafiło ono od aspiracji przejść do działania.

A życie, wiemy wszyscy, nie z formuł się składa, lecz z faktów. Prawdą jest, że stronnictwom prawdziwie liberalnym nie tylko polskim, z trudnością przychodzi przerzucenie mostów między życiem a programami, prawdą, zwłaszcza w odniesieniu do społeczeństwa polskiego, że ich zorganizowanie zawsze stanowiło pięć Achillesową.

Zbyt wiele w ich łonie indywidualności, analizy, refleksji i mówimy szczerze, akademizmu utrudniających działanie. Tem też tłumaczy się w znacznym stopniu zółwość postępu, którego w życiu łatwo przegonić umiały partye młode i szeregowane o innych a szumnych programach bez myśli wcielania ich w życie. Zrozumiały to wreszcie stronnictwa postępowo-demokratyczne w Galicyi i oto widzimy je jednoczące się w trudnej pracy organizacyjnej.

W chwili zmierzchu narod.-dem. w Królestwie partye, dotychczas ją zwalczające, nie okazują chęci, ani sił do przodowniczej akcji w społeczeństwie. Raczej propagują, jak „Prawda” nietzscheańskie wyjście poza nie, rugując

działanie na szerszą skalę, lub znowu czekają znaków, zwiastujących utworzenie się z mgławic niepewności politycznej jakiejś wielkiej partyi, która by je wchłonęła i w czyn wtrąciła.

Pisał coś o tem p. Babiański w Petersburgu. A więc czekajmy — *ex oriente lux!* A tymczasem żyjący nieboszczyk p. Dmowski, myśli o zmarłych powstaniu i przygotowuje się do wyborów Dumy IV-tej i do samorządu.

staw.

Sprawy miejskie. Z targu mlecznego.

I. Mleko jest obok mięsa jednym z najważniejszych artykułów spożywczych, bez którego obejść się niemal niepodobna i którego też dotychczas nie udało się zastąpić żadnym surogatem. Dlatego też szczególnie rodziny, w których są dzieci, przykro odczuwają stosunki, panujące obecnie we Lwowie pod względem dostawy mleka, stosunki te bowiem są bez porównania gorsze od tych, jakie widzimy na targu mięsny.

Dostawa mleka do naszego miasta wykazuje cztery główne wady, odbijające się w pierwszym rzędzie na zdrowiu i kieszeniach spóżywców: 1) drożyzna mleka, 2) brak mleka i zorganizowanej jego sprzedaży 3) fałszerstwo mleka i 4) zaniedbanie wszelkich względów higienicznych przy sprzedaży mleka.

O drożyznie mleka

wiedzą wszyscy, którzy chcą mieć mleko dobre, nie rozcieńczone wodą. Litr takiego mleka kosztuje obecnie 30 halerzy i ono często jest już odtłuszczone. W t. zw. „sklepikach” zaś sprzedawane mleko kosztuje od 24 do 28 hal., a jakości jego, nie mówiąc już o czystości, pozostawia wiele do życzenia. Wprawdzie pewien dyrektor pewnego miejskiego zakładu mówił mi zupełnie poważnie, że w rynku sprzedają kobiety wiejskie litr mleka za 12 halerzy, ale — ja to między bajki włożę, które teraz chyba prababki dzieciom opowiadają. Mimo usilnych starań bowiem, nie udało mi się nigdy, ani w rynku, ani w żadnym innym miejscu we Lwowie kupić czegoś podobnego do mleka niżej 20 halerzy, a i za tę cenę nabyty płyn miał większe podobieństwo do wody, niż do mleka.

Najlepszym dowodem braku mleka we Lwowie jest fakt, że mleczarnia przeworska nie przyjmuje już dalszych zamówień na dostawę, a inne mleczarnie nie mogą się skarżyć na brak odbiorców. Do stanu tego przyczyniła się, oprócz upadku chowu bydła w naszym kraju wogóle, także panująca u nas w latach ostatnich pryszczycy, która zmniejszyła wydajność mleka u krów i powodując drożyznę mięsa, wydała na rzeź krowy, jeszcze zdolne do produkcji.

Z powodu braku organizacji w sprzedaży mleka, powoła się też u nas takie komiczne rzeczy, że n. p. pani domu z parteru rozbija się napróżno za mleczarką, która by zgodziła się na dostawianie mleka do domu, a baba, nosząca nabią do pani „z przeciwka” pyta, czy pani ta nie zna kogoś, komu by ona mogła dawać ze dwa litry mleka „na gotowe”. Oczywiście, że dwa te bieguny nigdy się nie zetkną.

Pani z parteru będzie jeszcze parę miesięcy brała drogie i rozwodnione mleko z grejzlerki, a baba „z przeciwka” będzie traciła czas, stojąc z nabią swem na placu.

Najdokuczliwszą bolączką u nas jest jednak fałszowanie mleka. Można śmiało powiedzieć, że najmniej 90 procent dostarczanego do Lwowa mleka ulega sfałszowaniu za pomocą wody już w miejscu produkcji. Tylko mleko z pierwszorzędnych mleczarni nie jest rozwodnione, ale i ono nie jest bez zarzutu, nie brak mu bowiem domieszek i innych. mających głównie na celu konserwowanie mleka i nieszkodliwych zresztą, ale bynajmniej nie przyczyniających się do podniesienia smaku produktu i jego jakości.

Rozłam wśród wynalazców polskich

Istniejąca już od lat kilku we Lwowie dość ruchliwa instytucja — „Związek wynalazców“, zaliczająca w poczet swych członków między innymi inż. Libańskiego, Zygmunta Korosteńskiego, p. Masalskiego, dr. Wątoraka i wielu innych, urządziła, jak wiadomo, w końcu kwietnia r. b. w gmachu politechniki wystawę wynalazków polskich. Wystawa ta wzbudziła swego czasu duże zainteresowanie, świadcząc wymownie o wzroście pomysłowości polskich pionierów, zastosowujących teoretyczną wiedzę do praktyki, do wymogów codziennego życia.

W związku z wystawą miał się odbyć zjazd wynalazców polskich, pierwsze tego rodzaju zgromadzenie, mające na celu porozumienie się i zespolenie usiłowań sił polskich, pracujących na polu wynalazków. Niestety zjazd ten, projektowany przez „Związek wynalazców“, nie odbył się. Przyczynić się zaś do tego miało w znacznym stopniu nieporozumienie wśród grona samych wynalazców, które następnie stawało się coraz bardziej przykrem i obecnie doprowadzić ma do utworzenia drugiej, równorzędnej ze „Związkiem“, organizacji wynalazców polskich pod nazwą: „Zespół wynalazców“.

Geneza sporu i powstania nowej organizacji jest, jak nas zapewniają, następująca:

Wśród wynalazków, nadesłanych na wspomnianą wyżej wystawę, figurowała spora ilość wynalazków i nie-członków „Związku“ ludzi nieraz niefachowych i bez wyrobionych nazwisk, przedstawiających natomiast nowe, nieznanne poprzednio siły, wzbogacające swemi usiłowaniami polską twórczość na polu wynalazków technicznych. Ze „młodzi“ w swoim gronie liczą ludzi bezwarunkowo zdolnych, mogących przysłużyć się nauce, dowodem tego są choćby następujące ich wynalazki, demonstrowane na wystawie: kinematograf, zastosowany do reklamy w podziemnych kolejach — Czerniewskiego, ulepszony piec — Wołoszyńskiego, Szmidt — nowa maszyna do rachowania, Alfons Bielicki — wiązane meble, Lipiński — rolety, Sasorski — rajsobret z automatycznie poruszającym się liniałem i wiele innych.

Wynalazki te, nie mogące co prawda mieć pretensji do znaczenia wynalazków Stefensona lub Gutenberga, mogą jednak mieć duże użytkowe znaczenie i autorowie ich uważali się z tytułu uczestnictwa na wystawie za uprawnionych do przyjęcia udziału w mającym się odbyć zjeździe. Inaczej na tę sprawę zapatrywał się „Związek“ i dlatego „młodzi“ nie dostali zaproszeń na mający się odbyć zjazd.

Wówczas 14 „młodych“ wynalazców, nie będących członkami Związku, postanowiło wstąpić do tej organizacji i zgłosiło swe wstąpienie i tu jednak spotkali się z niechęcią „Związku“.

Wielu z tych 14-tu nie posiadało — zdaniem „Związku“, dostatecznych kwalifikacji naukowych, niektórzy zaś z nich nie posiadali wogóle wykształcenia technicznego. Słowem — „Związek“ patrzył nieprzychylnym okiem na kandydaturę tych nowych „kolegów“ i nie spieszył się z ich przyjęciem. Zniecierpliwieni doznana zwłoką „młodzi“, zwołali zgromadzenie, na którym przyjmują nazwę „Zespołu wynalazców“ i wybierają komisję, składającą się z pp. Czerniewskiego, A. Bielickiego i Wołoszyńskiego. Nie chcąc jednak wywoływać rozłamu i mając jeszcze nadzieję, że upór „Związku wynalazców“ uda się przełamać, zgromadzenie poleca komisji przeprowadzić ze „Związkiem wynalazców“ pertraktacje o przyjęcie wszystkich członków „Zespołu“ do „Związku“. Wszelkie jednak pod tym względem usiłowania komisji pozostały bez skutku.

Obecnie, jak się dowiadujemy, „młodzi“ noszą się z zamiarem ukonstytuowania na dobre samodzielnej organizacji pod nazwą: „Zespół wynalazców“. Jak na nieliczne grono wynalazców polskich — dwa równoległe stowarzyszenia w jednym tylko Lwowie — czy to nie za wiele? (zvg.)

MYDŁO TORLETOWE

Wilma

UTRZYMUJE NATURALNĄ MIĘKKOŚĆ SKÓRY I CHRONI JĄ OD SZKODLIWYCH WPŁYWÓW I ZAKAZEN. ○ ○ ○ ○ ○ ○ ○ ○

WYRÓB KRAJOWY.

1 OZ HAL. OD SZTUKI NA RZECZ TSL

CENA 60 HAL.

Juliusz Meinl Import Kawy



1522

LWÓW

Nowa Filia:

ulica Grodecka 1. 54

Główna filia:

ul. Akademicka 1. 2a.

Z caratu.

Wybór prezesa Koła polskiego w Petersburgu.

Posłowie polscy i litewscy w dumie obrali prezesem Koła Kazimierza Zawieszę z ziem kowieńskiej, a wiceprezesem Stanisława Wankowicza z ziem wileńskiej.

Z Dumy.

Petersburg. (Tel. wł.) Ks. Mszczerskiej komunikuje w „Grażdaninie“, że projektowane połączenie się październikowców z nacyonalistami jest tajnym spiskiem, mającym na celu obalenie Kokowcewa i przeprowadzenie na stanowisko premiera lidera październikowców Guczkowa.

Petersburg. (Tel. wł.) W mieszkaniu ministra sprawiedliwości Szczegłowitowa odbyła się narada ministrów, przeciwników Kokowcewa.

W piątek Kokowcew będzie przemawiał w Dumie w sprawie finlandzkiej.

Prasa rosyjska o nacyonalistach.

Znany uczyony, członek akademii umiejętności w Petersburgu, Fiłosofow, w „Riecz'y“, mówiąc o nacyonalistach, dochodzi do wniosku, że stają oni na przeszkodzie wzrostowi kultury rosyjskiej...

„Są oni podobni — pisze Fiłosofow — do Tatarów, którzy ongi kładli na swych wrogach deski, na deskach ustawiali stoły i bankietowali...“

„Urządzając orgie na kościach „inorodców“, nacyonalisci dają powód do nienawidzenia Rosyan i robią wszystko, co mogą, żeby tę nienawiść wzmocnić.

„Gdybym ja był „inorodcem“, nienawidziłbym Rosyi.

„Widząc znęcanie się nad „inorodcami“, traci się odwagę przyznać się, że się jest Rosyaninem i chrześcijaninem.“

Wątpliwa zmiana kursu.

Organ t. zw. kadetów, „Riecz“, podał sensacyjną wiadomość, że Kokowcewowi udało się przekonać „sfery“, że tendencyjna polityka nacyonalistyczna nie jest w stanie doprowadzić Rosyi do równowagi i uspokojenia i że należy przenieść środek ciężkości z dziedziny politycznej na sferę finansowo-ekonomiczną. Taka zmiana ma wpłynąć odpowiednio na umysły i usunąć zauważyc się dające zaognienie, a nadto zmiana ta spowoduje bardziej umiarkowany skład IV Dumy.

Tyle organ kadetów.

Wiadomość ta, aczkolwiek ze źródła opozycyjnego, przez wszystkie odłamy prasy, została uznana za wiarygodną, u jednych wywołała żywy niepokój, u drugich niemniej żywe zadowolenie.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że człowiek, który w ciągu całego szeregu lat stał u steru finansów rosyjskich, a zatem miał możność ocenienia sławetnej rosyjskiej „samobytności“ (oryginalności) i całej utopijności idei odgraniczania Rosyi murem chińskim od kultury, i całego świata kulturalnego, że taki człowiek ani ze względu na własne dobre imię ani też ze względu na dobro Rosyi i jej przyszłość, nie może dalej prowadzić polityki nacyonalistycznej, polityki judzenia Rosyan przeciwko wszelkim narodowościom w skład państwa wchodzącym, że musiał znaleźć inną podstawę, inny fundament polityczny.

Niestety, znaleźć inny fundament daleko łatwiej, niż rzeczywiście na tym fundamencie wznieść odpowiedni gmach.

Jak wiadomo, do beczki miodu polityki Kokowcewskiej, już wiano niejedną łyżkę dziegciu Makarowa, i chociaż nowy premier usuwa znienawidzonego ministra oświaty Kasso, godnego następcę i zastępcę osławionego Schwarza; chociaż, podobno rewizya „ochran“ w zasadzie jest uchwaloną w jaknajszerszych rozmiarach, chociaż podobno Azefom wypowiedzianą będzie służba; chociaż hr. Witte na nowo zostaje powołany do pełnienia czynnej służby na stanowisko prezesa komitetu finansów, odgrywającego w rosyjskim aparacie biurokratycznym bardzo poważną, a niekiedy i decydującą rolę, to jednak plany nowego kursu, tylko jako „laudanda voluntas“ traktowanymi być mogą.

Zasada osiągnięcia „uspokojenia“ na gruncie finansowo-ekonomicznym nie jest nową. Rosyjski Machiawelli — hr. Witte — jeszcze za czasów Plehwego rzucił myśl wyzyskania na gruncie finansowo-ekonomicznym oburzenia i niezadowolenia społeczeństwa z powodu stanu rzeczy w kraju i gdyby rzucił wówczas, w końcu ubiegłego stulecia, temu społeczeństwu choćby tak oskubaną, jak obecnie „konsty-

Podajemy do wiadomości

Odsprzedającym przesyłamy na żądanie próbki wina. Zamówienia z prowincyi w każdej ilości odwrotną pocztą. Ręczymy, że wszelkie wina u nas zakupione są oryginalne i naturalne.

1310 Poszukujemy zastępców we wszystkich miastach Galicji.

P. T. Publiczności oraz kupcom, że już otworzyliśmy nasz wielki skład win dalmatyńskich z własnych winnic i wina hercegowińskiego. Posiadamy zawsze najmniej 500 hl. wina na składzie we Lwowie, tudzież każdą ilość wina we własnych piwnicach w Selcach na wyspie Brač w Dalmacji.

Vrsalović & Mateljan

Lwów, ul. Fredry 8.

tuczę, kto wie, czy by mu się nie udało przerwąć most ugody pomiędzy biurokracją a społeczeństwem.

Od tego czasu jednak wiele wody i co gorsza, wiele krwi upłynęło. Czasy się zmieniły. Ostatnie sześć lat pokazały społeczeństwu rosyjskiemu, czego po biurokracji rosyjskiej i po jej najsolenniejszych obietnicach spodziewać się może. Nieufność tego społeczeństwa wzrosła i na pokonanie jej już czcze obietnice nie wystarczą. Społeczeństwo żąda faktów i czynów.

P. Kokowcew, gdyby nawet uczciwie pragnął zmierzać do wytkniętego celu, wykonać tego nie jest w stanie, bo bądź co bądź, według jego własnego wyrażenia „chwała Bogu w Rosji niema parlamentaryzmu”, premierem zaś został, nie z woli ludu, nie z woli i jako rzecznik większości parlamentarnej, lecz z łaski cara, za zgodą przestraszonych wystrząsałem Bogrowa sfer...

Nastrój tych sfer, napozór zmienny, de facto jest bardzo stały. Pod wpływem przestraszenia, sfery te mogły się zgodzić na nominację Kokowcewa i na inny kierunek polityki, ale jutro chwilowy lęk może minąć, postawiony na wszelki wypadek w charakterze żandarma u boku Kokowcewa, Makarow, przeważa wpływy swego obecnego szefa i praca syzyfowa „uspokojenia” i „odnowienia” Rosji, rozpocznie się na nowo.

Nie jest to z naszej strony przesadzony pesymizm. Jednocześnie z zapowiedzią nowego kursu, na nowo w Petersburgu zaczęły funkcjonować salony hr. Ignatjewoj, gościnnie otwierając podwoje dla najbardziej wstecznych i najbardziej klerykalnych żywiołów. W tych salonach, nie zaś w gabinecie ministrów kuje się plany przyszłej polityki, w tej kuźni urabia się opinie sfer, stąd rozchodzą się hasła szowinistyczne na całą Rosję.

Czarna Rosja żyje i czuwa. Jeżeli hasło „nowego kursu” nie jest manewrem wyborczym, jeżeli nawet Kokowcew szczerze pragnie tego kursu, to jest on w danym wypadku tylko tem przysłówiowem rosyjskim cieleciem, które marzy o tem, że kiedyś uda mu się pożreć wilka.

KRONIKA

Kalendarzyk:

Dziś, w czwartek (9. listopada): Rzymo - katol. Teodora m.; — Gr.-kat. Nestora m.
Wschód słońca o godz. 6:27 rano, zachód o godz. 3:49 popołudniu.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

We czwartek dnia 9. po raz 6. „Cnotliwa Zuzanna”, operetka w 3 aktach J. Gilberta, z Heleną Miłowską w roli tytułowej.

W piątek dnia 10. po raz 2-gi „Papa”, komedia w 3 aktach R. de Flersa i J. Caillaveta, z Romanem Żelazowskim w roli tytułowej.

W sobotę dnia 11. o godzinie pół do 4-ej, dla młodzieży szkolnej, „Fircyk w zalotach”, komedia w 3 akt. Fr. Zabłockiego, z Janem Nowackim w roli tytułowej. Rozpoczniesz: „Posiedzenie czwartkowe u króla Stanisława Augusta”.

W sobotę o godz. pół do 8-ej wieczorem, po raz 7 „Cnotliwa Zuzanna”, operetka w 3 akt. J. Gilberta, z Heleną Miłowską w roli tytułowej.

W niedzielę dnia 12., wyjątkowo o godz. 3-ciej po południu po raz 21-szy „Peer Gynt”, poemat dramatyczny w 5. akt. H. Ibsena, muzyka Griega, z Karolem Adwentowiczem w roli tytułowej.

W niedzielę, o godz. w pół do 8-mej wieczorem po raz 8. „Cnotliwa Zuzanna”, operetka w 3. akt. J. Gilberta z Heleną Miłowską w roli tytułowej.

Repertuar „Teatru Nowego”.

We czwartek dnia 9. b. m. „Synowa z suterem” wodewil w 4 aktach ze śpiewami i tańcami.

W piątek 10. bm. „Synowa ze suterem”, sztuka mieszczańska w 4 aktach ze śpiewami i tańcami St. Turckiego.

W sobotę 11. bm. nowość: „Meir Ezofowicz” E. Orzeszkowej, sztuka w 4 aktach, przerobiona z powieści na scenę A. Kallas.

Repertuar „Teatru artystycznego”.

Tarnopol, 9. b. m. „To samo” Staffa.
Erody, 10. b. m. „To samo” Staffa.

Przemysł, 11. b. m. „To samo” Staffa.
Przemysł, 12. b. m. „Papa”.

Repertuar gal. biura koncertowego M. Tarka.

13. Listopada: Wanda Landowska, pianistka i klawecystka.

20. Listopada: Leon Śleszak, c. k. śpiewak nadw.

„UL” codziennie przedstawienie w sali dotychczasowego „Casina de Paris”. Początek 8 i pół wieczorem.

„Kółko zabawowe” drukarzy lwowskich urządza w niedzielę dnia 12 listopada 1911 r., przedstawienie amatorskie, na którym odegrana zostanie 3-aktowa sztuka Ludwika Fuldy p. t. „Raj utracony”. Po przedstawieniu tańce. — Wstęp na tańce za zaproszeniami.

Mianowania. „Wiener Ztg.” ogłasza: Cesarz zamianował starostę Juliusza Bronarskiego radcą namiestnictwa.

Cofnięcie kandydatury. Otrzymujemy następujące pismo:

„Oświadczam, że zgłoszoną kandydaturę na posła z okręgu miejskiego Nr. 33 Złoczów i t. d. cofam. Z poważaniem Karol Vincenz, radca sądu kraj. wyższego w Złoczowie”.

Z teatru. Wystawiono wczoraj głośnego „Pape” Flers’a i Caillaveta. „Papa” zasłużył sobie na powodzenie, jakie już odniósł na tylu scenach. Rzec o nim można to, co się o sztukach francuskich bardzo rzadko mówi. Jest bardzo miły i bardzo serdeczny. Pan Żelazowski odtworzył go doskonale i dał kreację istotnie piękną, o czem obszerniej w najbliższym numerze podamy.

Z kolei. Minister kolei żelaznych zamianował p. Karola Pauliego kontrolora ruchu przy dyrekcji krakowskiej, zastępcą naczelnika oddziału ruchowego w Krakowie, a przeniósł z powodu rozwiązania kierownictwa budowy kolei we Lwowie pp.: Jana Cieślakowskiego, starszego radcę budownictwa, Leona Kuczyńskiego, inspektora, Hilarego Odzierzyńskiego, inspektora, Maryana Niewiadomskiego, starszego komisarza budownictwa, Waleryana Manowarę, starszego oficyna, Kazimierza Winiarza, komisarza budownictwa, Kazimierza Jarockiego, komisarza budownictwa, Kazimierza Bielińskiego, oficyna, Wilhelma Beera, rewidenta, Wiktora Chomińskiego, koncypistę, Emila Schreibera adjunkta budownictwa do okręgu dyrekcji lwowskiej; Władysław Żurakowski adjunkt w Czudynie został przeniesiony do oddziału ruchowego w Czerniowcach.

„Teatr Nowy” dziś i w 4 dni następne wystawi wielce interesującą, a przy tem nadmiernie wesołą i humorystyczną sztukę ze śpiewami i tańcami, z niezwykłą wprawą i talentem, specyjalnie dla „Teatru Nowego” przez Stelana Turskiego napisaną p. t. „Synowa ze suterem”. — Tło akcji, jak tytuł wskazuje, zaczerpnięte z konfliktu między suterem a mieszczańcami z wyższych kondygnacji, jednak o kołtuńskich pojęciach, zabarwione przytem obfitą ilością typów najrozmaitszych z obu tych kast, tworzy w przeprowadzeniu scenicznem obraz jednocześnie pocieszny i zajmujący.

Z zainteresowania się publiczności już dzisiaj sztuką wnioskować należy, że dyrekcja Teatru dobrze postąpiła, przeznaczając ją do wystawienia na szereg dni następnych. Zwraca się przytem uwagę, że miejsc rezerwowych niema już bardzo wiele i lepiej dla upewnienia się zamawiać wcześniej bilety w kasie dziennej (p. M. Jakubowski, Hotel Żorża, ul. Akademicka). — Następnie danym będzie wodewil ze śpiewami i tańcami w 4 aktach C. Danielewskiego: „Lwowiaci w Ameryce”, który niewątpliwie zainteresuje szeroki ogół publiczności.

W próbach, prowadzonych przez samego dyrektora p. E. Rygię, jest potężne dzieło skandynawskiego dramaturga H. Ibsena „Wróg ludu”. Dyrekcja dokłada wszelkich starań, aby dzieło to, precyzyjnie wystawione zaliczyć było można do artystycznego wieczoru literackiego.

Wachlarz Maryi Antoniny. W Bukareszcie aresztowano 5 bm. pewnego młodego Amerykanina nazwiskiem Edwin Layton, pod za-

rzutem popełnienia na szkodę baronowej Rokitańskiej w Wiedniu kradzieży, cennego wachlarza, będącego niegdyś własnością królowej Maryi Antoniny. Layton został wprowadzony do domu baronowej za pośrednictwem jej syna i wkrótce potrafił zaskarbić sobie zaufanie całej rodziny. Ponieważ zawsze okazywał wielkie zainteresowanie się starożytnościami, przeto stara baronowa chętnie pokazywała mu swe bogate zbiory, w których, między innymi znajdował się także ów wachlarz, z jasnego szylkretu zdobny w złoto. Layton skorzystał ze sposobności, gdy raz przyszedł pod nieobecność pani domu i ukradł wachlarz, wraz z innymi cennymi drobiazgami. Od tego czasu nie pokazywał się już u pp. Rokitańskich i wogóle znikł z Wiednia. Dopiero obecnie udało się policji go przychwycić, w towarzystwie pewnej młodej osoby, którą pod fałszywym pretekstem zwałił do siebie i uwiódł.

Morderca z żelazną ręką. O strasznej zbrodni donoszą z Lubliany: Właściciel dóbr Ignacy Siudic z Rudolfswert w Krainie, który w miejsce utraconej niegdyś ręki nosił przyprawioną rękę żelazną, uderzył w sprzeczce matkę swą tak silnie ową ręką, że krew oblała ściany i sufit. Staruszka zmarła.

Pojedynek aktora. Z Paryża donoszą o odbyciu pojedynku pomiędzy znanym aktorem Le Bary z „Comédie Française” a dziennikarzem Malherbes. Pojedynek skończył się zranieniem Malherbes’a, de Bary wyszedł z niego cało.

Wykład o stosunkach gospodarczych Ameryki południowej. Na zaproszenie ministerstwa handlu, dyrektor Leopold Perutz wygłosi w czwartek dnia 16. listopada b. r. o godzinie 7 wieczorem w sali Instytutu technologicznego Izby handlowej i przemysłowej przy ul. Bourlarda 5 wykład o stosunkach gospodarczych Ameryki południowej pod tytułem: „Wirtschaftliches über Brasilien Uruguay u. Chile”.

Zjazd w sprawie Związku „Gwiazda”. W niedzielę 13. bm. odbędą się we Lwowie obrady Zjazdu delegatów Stowarzyszeń pod nazwą „Gwiazda” w całym kraju w celu ukonstytuowania się zarządu i wprowadzenia Związku w życie.

Obrady zakończone będą w południe, poczem odbędzie się wspólny obiad w „Gwieździe”, popołudniu zaś pierwsze posiedzenie nowo wybranego zarządu. Wieczorem na cześć delegatów odegrają członkowie „Gwiazdy” piękną operę ludową Kamińskiego „Krakowiacy i Górale”. W roli Basi przyjęła łaskawy współudział artystka opery pna Antonina Holzmüllerówna.

Wystawa gwiazdkowa. IX. Wystawa gwiazdkowa w Krakowie zapowiada się bardzo interesująco. Wielu wytwórców zgłosiło już swój udział. Zgłoszenia przyjmowane będą najdalej do dnia 20. bm. w filii Ligi Pomocy przemysłowej w Krakowie. Otwarcie Wystawy nieodwłajnie 1. grudnia. Na trzy dni przed otwarciem Wystawy gwiazdkowej celem prac nadziej urządzeniem, lokal stałej Wystawy wyrobów krajowych będzie zamknięty.

Na bursę im. Tadeusza Kościuszki w Złoczowie złożył p. radca Łohiński ze Lwowa kwotę 100 koron. Za ten hojny dar składa mu serdeczne podziękowanie Wydział Bursy.

Doroczne ogólne zgromadzenie lwowskiego Towarzystwa żywiarskiego odbędzie się w lokalnościach Stawów Pełczyńskich 17-go listopada 1911 o godzinie 6, a względnie o 6 1/2 wieczorem, przy dowolnym już komplecie. Na porządku dziennym wybór prezesa i 4 członków wydziału.

Powszechny wykład uniwersytecki. W piątek, dnia 10. bm. prof. szk. realn. dr. K. Ciesielski: Chemia na usługach przemysłu Cz. I. (z demonstr.). I. Szkoła realna ul. Kamienna 1. 2. Początek o godz. 7.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza. W czwartek d. 9. listopada odbędzie się w sali stow. kolejarzy (Grodecka 99) wykład dra M. Konopackiego, asyst. uniwersytetu, p. t. „O bu-

Skating Rink -- **Pałac Sportowy przy ul. Zielonej 57.** Skating Rink Tor Wrotkowy

Przyst. tramwaju elektr. Ł. J.

w sali ogrzewanej i dobrze wentylowanej, wypożyczalnia wrotek na miejscu, wyborna kawaleria i bufet pod zarządem pp. Jaegera i SP. trzy razy tygodniowo. 403

-- Koncert muzyki wojskowej! --

„dowie ciała ludzkiego”. Początek o godz. 7:30. Wstęp wolny.

Związek naukowo literacki urządza dziś o godz. 8-mej wieczór Zebranie, na którym dr. M. Treter wygłosi odczyt p. t. „Rola Tow. Przyj. sztuk pięknych we Lwowie”.

Zamiast wieńca na trumnę b. p. Kati Schaffowej złożył p. Benjamin Samuely z Mieczyszczowa kwotę 50 K na rzecz stowarzyszenia kolonii wakacyjnych dla dziatwy żydowskiej (Dębina).

Dla chorej szwaczki złożyli w dalszym ciągu: Wpp. Leonora Distler 2 kor. — Józefa Leinkram 2 kor. — Marya Schaffowa 10 kor. — Edwin Roth 2 kor.

Na „Dom zdrowia nauczycielstwa polskiego” w Zakopanem złożyło nauczycielstwo powiatu i rzeskiego kwotę 117 K za pośrednictwem delegata „Domu zdrowia” p. Józefa Robaka, z okazji jubileuszu 30-letniej pracy naucz. inspektora szkolnego okręgowego w Brzesku p. Erazma Jasiewicza.

Zamiast wieńca na trumnę. Urzędnicy i urzędniczy „Krajowego Związku producentów ropy we Lwowie”, złożyli na ręce Wp. prof. Włóczkowskiego po stracie nieodżałowanej pamięci swego kolegi Maksymiliana Zawistowskiego na sanatorium dla chorób piersiowych w Hołosku kor. 30.

Zmarli 9. listopada 1911. Schrenzel Rachel, wdowa po sklepiarzu, l. 68; Goldstaub Izidor, urzędnik prywatny, l. 86; Kiernicki Maciej, oficyant c. k. Sąda, l. 49; Naprożenny Izidor, zarobnik, l. 24; Tkaczyk Mikołaj, zarobnik, l. 40; Tarnawski Józef, syn zarobnika, 6 tygodni; Kutny Andrzej, zarobnik, l. 33; Gresiuk K. eńka, córka zarobnicy, 4 dni; Maksymiak Stanisława, córka krawca, 2 lata; Fränkel Gitel, córka służącego w bóżnicy, 2 miesiące; Stockowa Anna, żona subiekta, l. 55; Biber Jakób, faktor, l. 72; Tretiak Katarzyna, służąca, l. 25; Cikilewicz Franciszka, zarobnica, l. 50; Kołodziej Anna, katarzyniarka, l. 33; Korczyńska Anna, bez zajęcia, l. 42; Gałamaga Klemens, syn zarobnicy, 6 tygodni; Piróg Walenty, zarobnik, l. 68; Witkowski Władysław, syn wachmistrza 95 p. p., 8 miesięcy.

Sportowa

(K) Jesienny sezon footballowy K. S. „Cracovii I.” — zamknięty grą z T. S. „Wisłą” w dniu 29 października, wykazuje na korzyść „Cracovii” w sumie 16 bramek, na niekorzyść 4, a zatem nadwyżkę w liczbie 12 punktów.

Jeśli do powyższego rezultatu doliczymy, nieobjęty listą terminów „Cracovii”, match z Krakowską „Makkabi” (22 października), wtedy nadwyżka podniesie się w sumie do piętnastu punktów.

Krótki okres tegorocznych zawodów jesiennych (niespełna dwumiesięczny) ma dla „Cracovii” szczególniejsze znaczenie: — jest udatym debiutem drużyny w szrankach pierwszoklasowości.

W spotkaniach z przeciwnikami, na ogółem osiem starć, pokonana szła z boiska „Cracovia” dwa razy, a to w walce z wiedeńskim „Simmeringiem” (2 października) i z „Bielitz-Bialaer-Sportclubem” (15 października w Białej). W pierwszej potyczce (2 : 1 na niekorzyść „Cracovii”), decydującą o zwycięstwie jedną z bramek strzelił „Simmering” z rzutu karnego — w drugiej, o tym samym rezultacie na niekorzyść „Cracovii”, atak biało-czerwonych nie pracował w swoim zwykłym składzie, uległ zaś przeciwnikowi, rekrutującemu swe szeregi z graczy, ongiś wiedeńskich, ponadto, występującemu w pełnej formie.

Punktem kulminacyjnym sezonu był match z „Deutscher Ballklubem Sturm” z Pragi, w którym zwycięska (4 : 0) „Cracovia” rozwinęła grę, obok gry z niemiecką „Reprezentatywną z Wrocławia”, w sezonie najpiękniejszą; do najbardziej interesujących należał ostatni match sezonu (29 października) z „Wisłą”, który, od szeregu lat, sporną przewagę biało-czerwonych nad rywalizującym z nim przeciwnikiem, umiał w ciągu krótkich 90 minut obrócić na bezsprzeczną.

W starciach z krajowymi drużynami (poza omówionym z „Wisłą”) pokonała „Cracovia”

lwowską „Pogoń” (1:0) „Lechię” (7:0), a w „training-matchu” (22. października) krakowską Z. K. S. „Makkabi” (4:1); nie potykała się natomiast w sezonie z „Czarnymi” ze Lwowa.

W zwykłym składzie występowała w sezonie „Cracovia” na ogół rzadko, niemal wyjątkowo; w spotkaniach pozamiejscowych z reguły rezerwa posiłkować musiała szereg ataku, co w żadnym razie z korzyścią dla rezultatu matchów wyjść nie mogło i rzeczywiście nie wychodziło.

W grze drużyny, jako całości, uderzało (przez ciąg wszystkich 8 starć) charakterystyczne, dopiero na ciąg drugiej połowy gry opóźniane wejście w formę. Objawem tego: czterokrotne 0:0 halftime w tym sezonie. Fakt, że — im bliżej końca gry, tem „Cracovia” gra lepiej — świadczy nie o manierze, ale o wybitnej zmienności usposobienia i potrzeby podniety u krakowskiej drużyny. Najlepszej ilustracji tej notatce dostarczy niewątpliwie szereg ataku „Cracovii”. Szczipła ilość goalów, nagła przewaga przeciwników, najpewniej zapalały graczy „Cracovii” w tym sezonie do czynu i ostrzyli ich zmysł kombinacji.

Na 20 zyskanych w tym sezonie goali „Cracovii” 8 (w tem 2 odosobnione: jeden Bielitz-Bialaer Sportclub, drugi „Wisła”) strzelił lewy łącznik „Cracovii”, p. Poznański, 7. (w tem 2 odosobnione: jeden „Reprezentacyjnej Wrocławia”, drugi „Simmeringeron”) środkowy napastnik, p. Singer; 2 bramki (w czem jedyna w matchu z „Pogonią”) należą do prawego skrzydła „Cracovii” p. Justa. Po jednym „goalu” mają: pp. Owsianka i Synowiec z pomocy i Szeligowski z rezerwy.

(K) K. S. Lauda, który w bieżącym sezonie święcił cały szereg zwycięstw footballowych, odłączył się ostatnimi dniami od „Wisły”, której rezerwę dotąd stanowił, przechodząc w tymże samym charakterze do pierwszej drużyny K. S. „Cracovii”. Rezerwa „Cracovii” zostaje przez to znakomicie wzmocnioną.

(K) Match „Akademicki Związek sportowy” — „Polonia”, rozegrany w niedzielę, 5-go bm. na boisku polotowym Błoń krakowskich, przyniósł zwycięstwo „Akademikom” w stosunku 4 : 2 (halftime 2 : 1). Skład Akademików (Błożek, Cepurski z Wisły, Schwarzer, Żabża, Makurka — ongiś z „Cracovii” itd.) pozwalał przypuszczać, że i przebieg gry i rezultat będzie korzystniejszy.

Przy wybitnie niezgranej drużynie akademickiej bardzo dodatnio przedstawiła się „Polonia” w zespole, a zwłaszcza w kombinacji ataku i obrony.

Bibułki Sassowskie, futki higieniczne

1079 **Promień**

5% na rzecz Towarzystwa Szkoły Lud.

Nowa wystawa mebli. Obfity przyrządek publiczki zniewolił filię firmy „DOM DYWANÓW, DOM MEBLI S. SCHEIN, c. i k. dostawca nadworny i kameralny w Wiedniu I. Bauernmarkt 12” we Lwowie, przy ul. Hetmańskiej 12, iż wynajęła znaczną ilość pokoi w sąsiednim domu przy ul. Kilińskiego 1. 1, i połączyła je celem powiększenia swego oddziału meblowego z dotychczasową swą wystawą na pierwszym piętrze. Z okazji otwarcia tych nowych ubikacji urządzono tam wystawę dekoracji wewnętrznej mieszkań, na której z łatwością można się prze-

konać, czego dokonała ta firma, grająca w Wiedniu w tej dziedzinie pierwszorzędną rolę. Nasz sąd o tej wystawie brzmi: „Każdy niechaj się przekona osobiście na tej wystawie, że minęły czasy, kiedy to Paryż wodził rej na polu urządzeń wewnętrznych mieszkań”. 1558

Kronika krajowa.

Tarnów.

50-letni jubileusz miejskiej Kasy oszczędności odbył się 4 b.m. Po nabożeństwie w katedrze i w synagodze zbrali się zaproszeni goście w pięknie przystrojonej sali Kasyna, gdzie chór Tow. muz. odśpiewał pod batutą dyrektora Surzyńskiego kantatę, przez niego ułożoną, poczem ks. infułat Walczyński w bardzo pięknym przemówieniu skreślił działalność i rozwój Kasy w przeciągu 50-cioletniego jej istnienia. Po odpowiedzi burmistrza miasta dr. Tertila, skreślił dr. Goldhammer w dłuższym przemówieniu dzieje Kasy, ks. biskup Wałęga podziękował imieniem Kościoła za hojne datki Kasy na cele kościelne, a ks. prałat Leśniak odczytał nadeszłe listy i depesze gratulacyjne, między innymi od Rady powiatowej, Tow. wzaj. ubez., magistratu miasta Tarnopola, Krosna, Kasy oszczędności miasta Przemyśla, Sanoka i Bochni.

Z Rady miejskiej. W poniedziałek znowu się odbyło posiedzenie Rady miejskiej, na którym uchwalono przyczynić się do „dnia Macierzy śląskiej” kwotą 300 kor. Po odczytaniu rezolucji wiecu urzędników i nauczycieli, zapewnił burmistrz, że postulaty urzędników, o ile to leży w jego zakresie działania, chętnie spełni i z odnośnymi wnioskami magistratu przyjdzie przed Radę.

Przyjęto do wiadomości przekroczenie z funduszu: „Naprawy budynków miejskich” i uchwalono ponadto jeszcze 3000 koron na ten cel.

Na łano posag z fundacji jubileuszowej i oświadczone się za zakupnem gruntów na rozszerzenie ulic i utworzenie nowych. Wniosek na zbudowanie drugiego toru tramwajowego odesłano po dłuższej i rzeczowej dyskusji do magistratu. Słuszna była uwaga jednego z radnych, że na razie potrzebne są jeszcze wozy przyczepne, o drugim torze można będzie dopiero pomyśleć, gdy się przystąpi do brukowania ulicy Wałowej i Lwowskiej. Debatę, więcej już demagogiczną wywołała prośba obywateli Strusiny o uwolnienie od podatku wodociągowego. Po utarczkach prośbie odmówiono. Uchwalono zaciągnąć pożyczkę na wydatki inwestycyjne gazowni w kwocie 120.000 K, i oświadczone się za założeniem szkoły handlowej przy tujejszej szkole realnej, która będzie szkołą krajową subwencyonowaną przez państwo i gminę.

Bezpłatne biuro pośrednictwa pracy, dla dostarczenia służby wszelkiej kategorii i dla wynajmu pracy, otworzyła w Tarnowie przy ulicy Krakowskiej „Wzajemna pomoc” korporacja zawiązana za zezwoleniem namiestnictwa.

30-to letni jubileusz obchodziła tujejsza „Gwiazda” w poniedziałek 6. listopada. Przed południem odbyło się nabożeństwo w katedrze, a wieczorem swobodna pogadanka przy skromnej kolacji.

Literatura i sztuka.

Matuszewski Ignacy. Słowacki i nowa sztuka (modernizm). Wydanie trzecie, przejrzane i dopełnione z przedmową J. Chrzanowskiego, Tomów 2 (Biblioteka Sfinks t. IV. i

SZYLDY,

tablice i wywieszki, marki, pieczętki, stampille kauczukowe, numeratory, paski do wyciskania, numerowanie miast i wsi — tablice graniczne, witraże do kościołów, klutek schodowych, sklepów i t. p., **TABLICE NAGROBKOWE** — poleca

Zakład Leona Appla

Lwów, w Pasażu Hausmana

V.) Warszawa 1911. Gdyby urządzić ankietę na temat, które dzieło krytyki literackiej naszych liczy się do najwybitniejszych — książka Matuszewskiego stanęłaby z pewnością wśród pierwszych.

Wiadomo, że jest w tej książce jasne i programowe niejako ujęcie zasad modernistycznej estetyki i — co ważniejsze — wskazanie ogniw, jakie z nią łączą twórcę „Króla Ducha”. Kiedyś było to rewelacją, dziś, kiedy książka wyszła w trzecim wydaniu, liczy się do zasad katechizmowych.

Nowe wydanie uwzględni i najnowsze wyniki badań nad Słowackim, nie wdając się jednak w szczegóły, a tylko w ramach ogólnych.

Książkę poprzedza serdeczna prośbą przedmowa prof. Chrzanowskiego.

Literatura sportowa. Ostatni zeszyt „Ruchu”, poświęconego sprawom kształcenia fizycznego, higieny i wogóle kultury cielesnej, zawiera m. i. pracę docenta higieny na wszechnicy lwowskiej dra Eug. Piaseckiego pt. „Organizacja gier młodzieży w Polsce”, Wład. R. Kozłowskiego ciąg dalszy „Wskazówek do prowadzenia gimnastyki domowej”, B. Skórskiego „Zjazd wszechniemców o kulturze cielesnej”, art. „Z kongresu w Odense” z podobizną 13 uczestniczących w nim Polaków; dalej rubryki zwykłe: Z życia szkolnego, Z karty żałobnej, Z czasopism obcych, Zewsząd i Książnica „Ruchu”. Pozatem zeszyt rzeczony zawiera zapowiedź „Ruchu” na r. 1912, a zarazem rok siódmy wydawnictwa.

Sam fakt istnienia u nas czasopisma specjalnego przez ciąg lat tylu bez żadnego zasiłku materialnego dowodzi, że „Ruch” spełnia zadanie swe umiejętnie i z korzyścią dla ogółu. Życzyć tylko należy, ażeby z piśmem tem zapoznali się wszyscy, co pragną odrodzenia społeczeństwa pod względem fizycznym, przyczyniając się nawet przez to do stałego doskonalenia tej pożytecznej placówki.

Józef Weyssehot: „Soból i panna“. Cykl myśliwski. Warszawa, nakład Gebethnera i Wolffa 1912.

Cykl myśliwski..
Opisy polowań, natury, lasów, puszczy... przygody myśliwych...

Więc o łosiach, skrytych wśród puszczy, sarnach, na podchodne i z nagonką polowniczych, głuszcach i ciągach słonek...

O jodłach, co het w niebo leżą, brzozech szykownych i krzewinach przy ziemi osobliwych...

O roślinkach i jagodach, co ich sam książdz Jundziłł, sławny profesor wileński, szukał i nie znalazł...

O okach otwartych, na polankach, skąd patrzy woda piekielnie głęboka albo i pokryta rzęsą...

I jeszcze zaścianki litewskie, chłopci i szlachcice...

A na tem tle: Stanisław i Michał — obaj w dziewkach wiejskich rozkochani, dzieje „nartętnego rozsądku”, przesądów kastowych...

Zaś zdala stoi las-podszczuwacz i trzęsie się od śmiechu i zapewnia, że wszystko przemienie...

Że w nim jedyna uciecha...

Że ostatnia przetrwa jego gra łowiecka...

Nie wolno Michałowi „wziąć kuszącej Warszuli uczciwie za żonę” — bo należy do „towarzystwa”.

Nie wolno mu być bohaterem takiego awanturniczego romansu pełnego przygód, wyśiłeków i poświęceń...

I oto jego tragedia — tem większa, bo widział postępowanie Stanisława.

Ofelio idź do klasztoru...

Warszulo, wyjdź za Trembela — a ty, panie Rajecki, poluj dalej... poluj — wszak masz strzelby zagraniczne?!

Ha, ha, ha — śmieje się las — a mówię, że jedyna uciecha we mnie...

Ostatnia stronica.

Autor już nie więcej nie ma do powiedzenia. Znowu wznosił się na szczyły i dał rzecz nową, oryginalną, pierwszą w tym rodzaju u nas.

Lasy — puszcze — łowy i... awanturka erotyczna! Miłostka!

A jakże! miłostka — tak bo nazwał to las podszczuwacz.

Ej, lesie, ty lesie — a może to nie tylko miłostka?

Czy nie, bodaj to, gorzka prawda, tak znakomicie podchwycona?...

Henryk B.

NADESLANE.

Artykuły i notatki w tym dziale zamieszczone nie pochodzą od Redakcyi.

ZIVNOSTENSKÁ BANKA

Filia we Lwowie

ulica Trzeciego Maja 1. 2.

Wpłacony kapitał akcyjny: K 80,000.000.—

Fundusz rezerwowý przeszło: K 22,000.000.—

Stan wkładek na książeczki naszego Zakładu wynosił z końcem paździer. roku 1911 K 122,728.999-03.

Oprocentowujemy :: wkładki na książeczki

po $4\frac{1}{4}\%$

i wypłacamy „ziennie do K 5.000.— bez wypowiedzenia.

Przyjmujemy wkładki począwszy od K 20.

„LE DELICE“

Najlepsze egipskie papierki cygaretkowe i tutki WSZĘDZIE DO NABYCIA.

859

Nowości sezonowe!

Obuwie, kamizelki wełniane i z sarniej skóry, kapelusze, czapki, rękawiczki, parasole, krawaty i wiele innych nowości dla Pań i Panów w ogromnym wyborze poleca

Pierwszorządny magazyn mód

American House

Lwów, Kopernika 1. 5.

1562

JULIUSZ GERMAN.

22)

GWIAZDZISTA NOC.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

Przez poręcz okna przechyliły się dwie postacie, patrząc za odjeżdżającym powozem. I z dwojga ust wybiegło słowo obelżywe, goniąc pustą ulicą za sławnym człowiekiem, który usiadł znowu sztywny i wyprostowany, i patrzył przed siebie szklanemi oczyma.

Jasna, łagodna światłość na milczących drzewach. W liściach cichy, lękliwy szepc. — Z miasta jakiś krzyk daleki.

Powozy zatrzymały się.

Miszowski wyskoczył, podał rękę Izie. Przez moment wsparła się o niego piersią.

Szli razem. Za nimi rozsypała się reszta gwarnym, ciemnym rojem.

Iza powiedziała powoli:

— Dlaczego i pan taki beznadziejnie smutny. Można ludźmi gardzić — rozumiem, ale przecie mimo to śmiać się wesoło.

Och, żeby choć jeden z was umiał śmiać się, jak dziecko, żeby choć jeden. Nie uwierzę, żeby u was wszystkich krył się w samej głębi tylko smutek, z twarzą starej, zwiedłej kobiety i rozpaczliwemi oczyma. Widzi pan, są chwile, w których się smutku strasznie boje.

Naprzykład teraz.

Usmiechnęła się do niego. W fiołkowych źrenicach zamigotały złote blaski. W białej twarzy jakby zapłonęła nagle purpura ust.

Miszowski rzekł chłodno:

— Śmiać się naprawdę wesoło może tylko człowiek bardzo kochany przez kobietę, która go nie nudzi. To jest jedyny szczery, radosny śmiech. A zresztą, gdy śmiejemy się czasem, to tylko z lękiem albo z bezmyślnością. I wtedy nasz śmiech dziwnie jest podobny do śmiechu chłopca. Widziała pani kiedy? Stoi taki zgarbiony chłop z piaskową twarzą i temi przekłętymi jasnoblękitnemi oczyma, stoi przed gankiem, mnie czapkę w rękach i usmiecha się. Zakłopotanie, upokorzenie i strach. Równość stanów, oczywiście. Pod tym względem jesteśmy zupełnie równi. Tak samo śmieje się chłop do dziedzica, jak my do przeznaczenia. Wogóle poco mówić. Nie nawidzę tłumu.

— Ludzi nie nawidzę! — krzyknął nagle ostrym głosem, który załamał się i urwał.

— Nie rozumiem — szepnęła Iza. — Pan artysta.

Miszowski zaśmiał się pogardliwie.

— Ja się już nie liczę. Ale czy pani myśli, że jest choć jeden między nami, któryby ludzi naprawdę kochał? Święte są słowa Wyspiańskiego o „łzach sobaczych” i „zmyślnym płaczu”. Te ciemne, opaste postacie otaczają nas dniem i nocą, zaglądają do najtajniejszych głębi naszych serc, piją naszą krew i nasz mózg i pozwalają nam, byśmy im ku zabawie służyli. Albo też duszą nas obojętnością, suchą, niecierpliwością: „Nie zawadzajcie nam, precz z drogi, nie macie nam spokoju!”

Jakież to biedny marzyciel mówił o braterstwie ludzi? Wilki to, które wzajemnie wydzierają sobie żer. Czarne wilki, walczące z sobą o kawał krwawego mięsa i o białą kobietę. A jedynym czynnikiem, który ich czasem łączy, pod którego wpływem ściskają się z fał-

szewami, obłędami minami, to strach, zwierzę strach przed zniszczeniem.

— Strasznie pan siebie krzywdzi — powiedziała Iza. — Niech pan wie, że nie wierzę panu ani słowa. Ja panu powiem, po kobiecemu, po prostu: to mówi z pana zła samotność. Pan powinien kochać jakąś kobietę, ale zwykłą, ładną kobietę bez pretensyi. Prawda, to śmiesznie wygląda „powinien kochać”. Ale byłby pan zaraz lepszy i ludzie znaleźliby prędko łaskę w pańskich oczach. Bo, drogi panie, to takie stare i zwykłe wyrzekać na ludzi, na ich obojętność i złość. To prawie dziecinne.

Chwyciła go za rękę.

— Niech pan się nie gniewa. Mówię szczerze, chciałabym, żeby pan był inny.

Miszowski nachylił się nad dionią aktorki. Przyłożył usta do białej rękawiczki. Potem zaczął mówić głosem łagodnym.

— Kobieta. Zarzucano mi, że byłem zawsze erotomanem. A jednak. Jesteśmy sobie obcy, znam panią od pół godziny. Słowa pani są jak stodec i kwiat. Zraniła mnie pani — ludzie zawsze jedni drugich ranią, to ich zawód — ale w tej chwili zamknęła pani ranę pocałunkiem. Bo ton pani głosu i spojrzenie, to nawet więcej niż pocałunek.

A czarny, brutalny mężczyzna? Zranić potrafi ordynarnie, szorstko, ale zresztą więcej nic.

Niech pani nie dziwi się. Wieczór dzisiaj przepełnił czarę. Już nie chcę niczego, niczego, nawet spokoju już nie chcę, nawet ciszy. Schylił nisko głowę.

(C. d. n.)

EKONOMISTA.

W sprawie trasy kanałowej.

W sprawie trasy kanału spławnego Kraków-Granica śląska w obrębie powiatu chrzanowskiego i oświęcimskiego, wniosła Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie do Koła polskiego memoriał, z którego wyjmujemy następujące ustępy:

W pierwszych dniach października b. r. pojawił się w dziennikach krajowych memoriał Rady powiatowej w Chrzanowie, występujący z niezwykłą bezwzględnością przeciw dotychczasowej trasie kanału Kraków-Granica śląska.

Reprezentacja powiatu chrzanowskiego żąda, aby trasa kanału, projektowana, w myśl zgodnych zapatrywań Wydziału krajowego, interesentów krajowych, oraz rządu, po prawej stronie Wisły, została przełożona na lewą stronę rzeki.

O ileby to było niemożliwym, żąda Rada powiatowa wybudowania kanału pomocniczego (ślepego) od odpowiedniego miejsca kanału głównego ku północy, któryby to kanał miał łączyć kopalnię i fabryki Zagłębia chrzanowskiego z kanałem głównym.

O ileby zaś i taki kanał lateralny nie miał być zbudowany, posuwa się Rada powiatowa chrzanowska do twierdzenia, że „byłoby korzystniej, ażeby budowa kanałów nie przyszła wcale do skutku i wogóle została zaniechana”.

Otóż żądanie przełożenia trasy kanału w obecnej chwili z prawego brzegu Wisły na jej brzeg lewy, sądzi się — jeżeli jest postawione na serio — samo z siebie.

Linia kanału prawobrzeżnego została ustalona przez Sejm i Wydział krajowy, została następnie zaakceptowana przez Koło polskie, służyła za podstawę dotychczasowych prac przygotowawczych, była przedmiotem publicznej rewizji trasy i na nią też wydanym został konsens budowlany. Na podstawie tej trasy, znanej i opublikowanej od 10 lat, zakupiono milionowym kosztem gruntu i obecnie na tej samej zasadzie rozpisano dla przestrzeni Samborek-Zator, rozprawę ofertową z terminem, kończącym się dnia 2. grudnia bieżącego roku.

Żądać dzisiaj przełożenia trasy na lewy brzeg, znaczy, świadomie albo nieświadomie, dążyć do stworzenia zamętu i unicestwienia całej sprawy kanałów spławnych. Gdyby poniechano trasę kanału, którego budowa za kilka tygodni ma być oddaną już przedsiębiorcy i gdyby trasa miała być przełożoną na drugi brzeg Wisły, znaczyłoby to poprostu cofnąć budowę kanałów spławnych w Galicyi o jakie dziesięć lat wstecz, w ową nieszczęsną fazę urzędowych, nie kończących się nigdy studyów i dochodzeń.

Żądanie kanału lateralnego z przystanią w dolinie rzeki Chechło, pomiędzy Trzebiną a Chrzanowem, który się Radzie powiatowej wydaje rzeczą tak doniosłą, iż woli, aby w razie przeciwnym kanałów wogółności nie było, również nie wytrzymuje rzeczowej krytyki.

Kanał, jak go sobie przedstawia memoriał Rady powiatowej w Chrzanowie, nie ma ani takiej wartości pod względem komunikacyjnym, ani co najważniejsza, nie czyni zadość słusznym żądaniom przemysłów, osiadłych w powiecie chrzanowskim, które uznając w całej pełni korzyści dróg wodnych, zupełnie się, jak poniżej wykazemy, nie identyfikują z ściśle lokalnym stanowiskiem Rady powiatowej w Chrzanowie.

Przemysł powiatu chrzanowskiego ma, ze względu na swe rozmiary, na swą nadziejną przyszłość, oraz na swe ogólnogospodarcze znaczenie, prawo, aby jego potrzeby komunikacyjne przy budowie kanału zaspokojone zo-

stały w sposób, czyniący zadość najdalej idącym wymaganiom,

Do urzeczywistnienia tego racjonalnego celu, trzeba jednak racjonalną podążać drogą.

Wystarczy atoli rzucić okiem na mapę, aby się przekonać, jakie usługi ów kanał lateralny w głąb powiatu chrzanowskiego, z przystanią obok toru kolei Północnej między Chrzanowem a Trzebiną, może oddać.

Głównymi reprezentantami przemysłu chrzanowskiego są miejscowości: Bory (węgiel), Górka (cement), Jaworzno (węgiel), Kąty (ruda), Krze (cynk), Libiąż (węgiel), Niedzieliska (biel cynkowa), Siersza (węgiel), Szczakowa (cement, szkło), Trzebinia (cynk i produkta uboczne, nafta, impregnacja drzewa, fabryka armatur i inne), Trzebinia (prace przygotowawcze do kopalni rudy cynkowej). Sam Chrzanów nie posiada żadnego przemysłu.

Środek powiatu chrzanowskiego odległy jest od trasy kanałowej średnio o 20—30 kilometrów. Dla uproszczenia przyjmijmy przeciętnie 25 kilometrów. Różnica w poziomie pomiędzy wymienionymi miejscowościami przemysłowymi powiatu chrzanowskiego a trasą kanału jest atoli bardzo znaczna, od 89 do 100 metrów.

Do przezwyciężenia tej różnicy poziomu potrzeba, przyjmując nawet 7-mtr., największego typu śluzę, około 12 śluz, tak, że co dwa kilometry wypadłaby śluz. Kanał musiałby być następnie przeprowadzony akwadukiem ponad Wisłę, aby się na drugim jej brzegu połączyć z kanałem głównym.

Kanał z takimi stosunkami wzniesienia, jak proponowany przez Radę powiatową w Chrzanowie, nie jest w końcu technicznie niemożliwy, ale budowa podobnej drogi wodnej nie dałaby się usprawiedliwić ani z technicznego, ani z gospodarczego stanowiska.

Rzut oka na mapę wykazuje także, że wymienione gminy górnicze i wielkofabryczne są tak rozłożone, iż jedną linią kanałową nie mogą być objęte. Kanał przecież nie może się jak strumyk wędrować od fabryki do fabryki, od kopalni do kopalni. Kanał lateralny musiałby się tedy prowadzić z odpowiedniego punktu kanału głównego albo na Trzebinę-Sierszę, albo na Libiąż-Bory-Jaworzno.

Jakkolwiekby więc szła trasa kanału lateralnego, zawsze część, i to bardzo poważna, przemysłu chrzanowskiego byłaby pozbawiona bezpośredniego związku z drogą wodną i musiałaby zbudować sobie szereg niejednokrotnie nawet bardzo długich torów dowozowych do najbliższej przystani kanałowej. Gdyby taka zbiorcza przystań miała być zbudowaną w dolinie Chechła, na przestrzeni kolejowej Trzebinia-Chrzanów, wypadłoby tory z niektórych zakładów na 10 względnie na 12 i więcej kilometrów długości.

Izba sądzi zaś, że każdy przemysł ma równe prawo do ułatwień transportowych, jakie dają drogi wodne, i z prawdziwą przyjemnością może też skonstatować, że żądania interesentów poruszają się w tej samej linii.

Przemysł górniczy Zagłębia, który chyba najlepiej zdaje sobie sprawę z swych potrzeb, i który wobec faktu, że zakłady przemysłowe i fabryczne skupiają się w najbliższym sąsiedztwie kopalni, reprezentuje także ich interesy komunikacyjne, zajmował się w lipcu br. bardzo szczegółowo sprawą połączeń z kanałem i odnośne życzenia ujęte w ściśle formie, przedłożył bezpośrednio miarodajnym czynnikom na ręce del. p. ministra Zaleskiego.

Równocześnie otrzymała Izba kopię tego memoriału.

Przemysł górniczy Zagłębia krakowskiego konstatuje memoriał ten na wstępie, — godzi się w zasadzie w zupełności na znaną trasę Kraków-Granica śląska.

Podnosząc w trafnym zrozumieniu sprawy w dalszym ciągu, iż zbudowanie kanału lateralnego do wszystkich miejscowości przemysłowych powiatu chrzanowskiego napotkać może

na zbyt wielkie trudności techniczne — z czego wynika, że nawet przy najkosztowniejszym kanale lateralnym, jakkolwiek będzie prowadzony trasą, czy na Sierszę czy na Jaworzno, długie tory dowozowe od zakładów przemysłowych do przystani kanałowej (Umschlag) będą niezbędne — domaga się, ażeby dla każdej poszczególnej miejscowości przemysłowej zbudowano specjalne połączenie kolejowe dla masowego transportu towarów (Güterschleppbahn) do najbliższej przystani kanałowej.

To samo, trzeźwą rozwagą i praktyczną znajomością stosunków kierowane zapatrywanie, wyraża także petycja trzebińskiej sekcji Centralnego Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego, wniesiona pod dniem 18 sierpnia br. na ręce ministra dla Galicyi, a również Izbie udzielona.

Sekcja trzebińska Centralnego Związku, takżeby podobnie jak Rada powiatowa w Chrzanowie, widziała najchętniej trasę kanału lewobrzeżnego, a „gdyby sprawa była już dzisiaj przesądzona i gdyby było nieuniknionem poprowadzenie kanału wedle trasy rządowej”, domagałaby się urządzenia kanału pomocniczego z podobną trasą, jak sobie jej życzy Rada powiatowa.

„Gdyby atoli — powiada dalej wspomniana petycja — także budowa i wspomnianego kanału spławnego do centrum powiatu, okazała się w obecnych warunkach ze względu na trudności techniczne, jako zbyt kosztowna i nie mająca z tego powodu warunku rentowności na przyszłość, uchwalono zgodnie z opinią kopalni węglowych naszego Zagłębia, domagać się budowy specjalnych połączeń kolejowych od wszystkich większych osad fabrycznych i górniczych naszego powiatu do najbliższej przystani kanałowej”.

Program połączeń dla przemysłu w powiecie chrzanowskim przedstawiały się tedy w sposób następujący:

a) Kanał Kraków-Granica śląska pozostaje w dotychczasowej trasie.)

b) Od poszczególnych miejscowości, w których znajdują się zakłady górnicze albo przemysłowe, winna Dyrekcja dróg wodnych wybudować kosztem funduszu kanałowego sieć kolei dowozowych, przeznaczonych wyłącznie tylko dla ruchu towarowego t. zw. „Güterschleppbahn”, n. p. z Jaworzna, Libiąża, Sierszy, Trzebiny, i t. d. do przystani kanałowej, skąd transporty te po przeładunku idą dalej drogą wodną.

c) Te tory dowozowe powinny zostawać pod zarządem Dyrekcji dróg wodnych i stanowić pod względem administracyjnym, technicznym i komercyjnym dalszą część kanału.

d) Taryfy na tych kolejach dowozowych musiałby być zrównane z należnościami kanałowymi.

Stawki na kolei dowozowej nie mogą być z natury rzeczy włączone do systemu taryfowego c. k. kolei państwowych i ich baremu, gdyż tory te dowozowe nie mają zupełnie charakteru kolei. Są to arterie pomocnicze, zbierające frachty dla kanału i muszą też być traktowane stosownie do tej swojej istoty.

Z ogólnego szacunku okazuje się, że wybudowanie takiej sieci kolei dowozowych kosztowałoby w powiecie chrzanowskim 8 do 10 razy mniej, aniżeli budowa kanału lateralnego, do którego zresztą, jak już wspomnieliśmy,

*) Należy też tutaj wspomnieć, że wzdłuż obecnej trasy kanału leżą na przestrzeni pomiędzy Skawiną a Oświęcimem bardzo rozległe pola węglowe, skonstatowane głębokimi wierceniami poszukiwawczymi w Bachowicach, Benzynie, Grojcu, Łękach, Nowej wsi, Nowych Dworach, Paleśnicy, Polance, Półwsi, Porębie Wielkiej, Przeciszowie, Ryzowie, Spytkowicach, Starych Stawach, Włostownicy i Woźnikach (por. Dr. Petruschek: Die Steinkohlenfelder an Donau-Weichsel-Kanal).

Ze stanowiska ogólnych interesów gospodarczych kraju jest eksploatacja tych pól, acz będących obecnie w posiadaniu zagranicznego kapitału, rzeczą w każdym razie bardzo doniosłą.

Już nadeszły ostatnie nowości

w otrzymanym wyborze na kostyomy, suknie i bluzki damskie etc. do magazynu

Antoniego Uwiery,

ul. Halicka 10.

FILIA: STANISŁAWÓW. PROBKI na prowincję odwrotnie.

prawie wszystkie zakłady przemysłowe musiałyby swym kosztem budować tory dowozowe. W pewnym związku wewnętrznym z żądaniem Rady powiatowej w Chrzanowie jest również w pismach publicznych ogłoszona petycja miasta Oświęcimea, domagająca się znowu przełożenia trasy w sposób taki, aby kanał dotykał Oświęcimea.

Petycja umotywowana jest szkoda, jakąby poniósł w tym wypadku handel oświęcimski. I w tej sprawie musi Izba uznać za słuszne stanowisko, jakie zajęli główni interesenci krajowi, t. j. przemysł i górnictwo we wspomnianych powyżż memoryałach kopalń Zagłębia oraz Centralnego Związku.

Bezpośrednie połączenie kanału galicyjskiego z Oświęcimem, którego dworzec jest równocześnie końcową stacją królewsko-pruskich kolei państwowych, nie leży ani w interesie galicyjskiego przemysłu, ani górnictwa, ani nawet handlu. Względem na nasze własne krajowe gospodarcze interesa przemawiają przeciw takiemu połączeniu. Powody są tak oczywiste i tak widoczne, iż chyba niema potrzeby tutaj nad nimi się rozwodzić.

Natomiast sędzi Izba, że projekt, aby między kanałem, przechodzącym na południe od Oświęcimea a stacją Oświęcim, stworzoną została osobna linia kolei państwowych, na którejby mogła być wprowadzona samodzielna taryfa kierunkowa (Richtungstarif), ze wszech miar odpowiada potrzebom transportowym i komunikacyjnym, oraz wymaganiom tej polityki gospodarczej całego kraju, którą się powodował Sejm krajowy uchwalając udział finansowy kraju w budowie galicyjskich dróg wodnych.

Takie taryfowo samodzielne ogniwo kolejowe, wszczepione pomiędzy porą na kanale a Oświęcim, pozwoliłoby zastrzedz na przyszłość państwu swobodę taryfową w ruchu niemiecko-galicyjskim i galicyjsko-niemieckim i uczynić z kanału narzędzie, któreby wyjątkowo służyło celom polityki ekonomicznej naszego kraju. Interesa handlowe zaś miasta Oświęcimea z pewnością na takim rozwiązaniu tylko bardzo zyskają, tak, że projekt ten i z punktu widzenia miasta Oświęcimea, zasługuje na wszelkie poparcie.

Lwów, 9. listopada 1911.

W sprawie przymusowej lokacji kapitałów w papierach państwowych. W szeregu artykułów i wywiadów rozpatrywaliśmy projekt rządu, który przeprowadza obecne dochodzenia, jaki wpływ finansowy miałyby zażądanie, na podstawie którego byłyby kasy oszczędności zobowiązane pewną część swoich wkładów lub majątku własnego umieszczać do pewnej wysokości w rentach państwowych.

Obecnie otrzymały namiestnictwa polecenia zbadania, w jakiej wysokości kapitały lokują kasy w papierach stale oprocentowanych, względnie w rencie państwowej. Odnośne dane zebrało dotychczas namiestnictwo w Pradze. Gdy wszystkie rządy krajowe przedłożą materiały, przedsięwzięcie rząd centralny dalsze kroki.

Również zastanawia się rząd, czy nie byłoby wskazaniem przymusić banki i towarzystwa ubezpieczeń do umieszczania części swego majątku w rentach państwowych. Jeżeliby jednak powzięto jakie postanowienia w tym kierunku, to musiałyby one nastąpić w drodze ustawodawczej.

Postanowienia w tej mierze istnieją już w niektórych krajach i tak np. w Bawarii od 1. czerwca 1911 kasy oszczędności są ustawowo obowiązane do zakupu renty państwowej za 20 procent swoich wkładów, w okolicach zaś z ludnością wiejską za 15 procent. Przedłożenie podobne, nakładające obowiązek lokowania 30 procent wkładów w rentach powyższych, wniesiono w Prusiech jeszcze w r. 1906, przyjęte jednak przez Izbę wyższą zostało odrzucone przez komisję Izby postów. Gdy zaś roku zeszłego zaczął spadać kurs państwowych papierów niemieckich, umieszczono w ustawie dotyczącej towarzystw wzajemnych ubezpieczeń postanowienie obowiązujące je do zakupu za pewną kwotę renty państwowej. Wskutek zaś re-

zolucji, żeby wydano podobne zarządzenia odnośnie do wszystkich instytucji pieniężnych, będących pod nadzorem państwowym, wypracowano w Prusiech nowe przedłożenie w tej sprawie. Zawiera ono postanowienia, według których każda kasa oszczędności będzie zobowiązana do złożenia 25 procent swych wkładów w papierach państwowych, a prezydent naczelny każdej prowincji będzie miał stosownie do okoliczności prawo kwotę do 20 procent obniżyć lub do 30 procent podnieść.

Fabryka wyrobów metalowych. Niedawno założono we Lwowie fabrykę wyrobów metalowych i blaszanych z zastosowaniem najnowszych maszyn pomocniczych i siły elektrycznej, co pozwala fabryce wykonywać wszelkie najtrudniejsze roboty, nie ustępujące wyrobom zagranicznym. Właścicielem fabryki jest p. Teofil Sobiecki.

Czeski przemysł węgla brunatnego w r. 1910. Wedle urzędowych wykazów istniało 117 przedsiębiorstw zatrudniających 35656 (-1756) robotników. Wyprodukowano ogółem 20850 (-762) milionów cetnarów metr. węgla kamiennego, co przedstawia wartość 10197 (-255) mil. koron przy przeciętnej cenie 4890 (+059).

Ekspedycja robotników bukowskińskich do Argentyny. Jak się dowiadujemy, zamyśla jedno z tutejszych przedsiębiorstw, stojące w blizkiej styczności z bukowskińskim Wydziałem krajowym, wysłać 1.000 robotników rolniczych z Bukowiny na 4 miesiące do Argentyny, gdzie mają znaleźć zatrudnienie w tamtejszych osadach. Robotnicy mają rzekomo tam pozostać tylko przez 4 miesiące t. j. do rozpoczęcia zasiewów wiosennych w naszym kraju, gdyż na Bukowinie daje się odczuwać dotkliwy brak roboty.

Bliższych szczegółów tej ekspedycji nie znamy wprawdzie, ale leży to w interesie kół gospodarczych, by te zwróciły baczną uwagę na tę sprawę.

Projekt ten ma wielkie znaczenie dla gospodarstwa, tak, że przeprowadzenie tegoż nie powinno pozostawać tajemnicą dla ogółu.

Stanieńce wyrobów gumowych. W roku bieżącym ceny hurtowe wyrobów gumowych w wielu krajach obniżyły się o 10 — 15%, chociaż ceny surowca podrożały o 12%. Prasa specjalnie zagraniczna objaśnia to dziwne naporoz zjawisko rozwojem techniki, która pozwala w szerszym zakresie zużytkować stare odpadki kauczukowe i gumowe. Kalosze teraz naprzykład wyrabia się ze starych materiałów. W Autwerpii powstało kilka sklepów skupujących za bezcen stare kalosze w Rosji. Za pud starej gumy płać 2 — 3 fr. z dostawą do Autwerpii. Po przesortowaniu starą gumę sprzedaje się po 50 cent. za kilo (8 fr. za pud.) do specjalnych zakładów, które przetapiają i przetwarzają nieco ten materiał, który następnie bardzo często powraca do Rosji.

Pokłady soli potasowych. z Waszyngtonu donoszą, że departament rolniczy odkrył w Stanach zachodnich tak bogate pokłady soli potasowych, że będą mogły pokryć zapotrzebowanie krajowe.

Dostawa nafty dla morskiej saliny w Pago. Zwracamy uwagę na rozpisana w „Oesterreichischer Zentral-Anzeiger für das öffentliche Lieferungs-wesen“, X rocznik nr. 85 z dnia 26 października 1911 dostawę nafty do popędu motorów dla morskiej saliny w Pago. Wysokość dostawy na rok 1912 wynosi około 100 q. Oferty mają być wnoszone najpóźniej do 10 grudnia 1911, godz. 12 w południe do c. k. krajowej Dyrekcji skarbu w Zadarze (Zara).

Niewypłacalność. Galicyjski Związek wierzycieli we Lwowie, ul. Wałowa 11, ogłasza niewypłacalność firm:

Wilhelm Kurz, kupiec w Krakowie.

Sprawozdania giełdowe i towarowe

Zboże.

Sprawozdanie targowe Banku rolniczego we Lwowie.

Lwów dnia 8. listopada 1911. Dziś notujemy na 50 kg. loco Lwów. Waluta koronowa. Pszenica gotowa od 12:00 do 12:20, żyto gotowe 9:50 do 9:30, owies obrobiony gotowy 8:10 do 8:30. Jęczmień pastewny 7:70 do

8:20. Jęczmień browarniany 8:50 do 10:00. Groch do gotowania 10:— do 14:—. Wyka 9:00 do 9:50. Konieczyna czarna 80:— do 90:—. Konieczyna biała 95:— do 110:—. Konieczyna szwedzka 70:— do 80:—. Tymotka 65:— do 75:—

Zboże.

Sprawozdanie targowe Izby kupieckiej we Lwowie

Lwów, dnia 9 listopada 1911. Dziś notujemy za 50 kg. netto paritas Lwów, bez akcyzy. Waluta koronowa.

Pszenica prima 12:—, do 12:25. Żyto prima 9:50 do 9:75. Jęczmień prima 8:50, do 9:—, Owies pański prima 9:00, do 9:25. Kukurudza prima —, do —, Rżepak zimowy 15:—, do 15:25. Siemię lniane —, do —, Siemię konopne —, do —, Tymotka —, do —, Konieczyna czerwona prima 75:—, do 80:—, Konieczyna biała prima 95:—, do 100:—, Anyż płaski —, do —, okrągły —, do —, Groch do gotowania Wiktorya 12:—, do 13:—, zielony 13:—, do 14:—, Groch pastewny —, do —, Bobik koński 8:—, do 8:25 Wyka 8:50, do 9:25. Otręby pszenne —, do —, żytnie —, do —, Chmiel —, do —

	Kontyngent		Nadkontyngent	
	od	do	od	do
Spiryтус surowy bez podatku i bez kosztów ekspedycyjnych				
loco stacye paritas Husiatyn . . .	55.25	56 —	35.25	36 —
loco stacye paritas Tarnopol . . .	55.50	56.25	35.50	36.25
loco stacye paritas Sokal . . .	56. —	56.50	36. —	36.50
Z dostawą i oddaniem loco rafinerie Lwów	58.25	59 —	38.25	39 —
Ceny spirytusu za 10.000 litr procent				

Targ nierogacizny.

Oryginalne relacje firmy Tadeusz Nowak.

Wiedeń, 7. listopada 1911.

Na dzisiejszym targu nierogacizny było ogółem 15.642 sztuk, w czem bagonów 5634, młodych 10008, prócz tego napłynęło w ciągu targu około 600 sztuk.

Ceua za bagony 114—134, za młode 84—124 hal. za klg. żywej wagi.

Galicyjskich było około 10000 sztuk, cena 84—116, wyjątkowo do 124.

Helena Oleska udziela lekcji śpiewu sologowego, Zgłoszenia od 12—1 i od 4—5, ul. Kalcza 1. 11, parter. 1534

Dr. Zygfryd Dżamant

Lwów, Sykstuska 17.

Ordynuje od 3—5. 1178 Telefon 1646.

Biust pełny
obragły i jedyny uzyska się stanowczo przez użycie kremu „EVA“.

Skutek zapewniony.
Cena kor. 7, wraz z miedziem kor. 8 wysyła za załączką Dom wytykowy „AESCULAP“, Lwów Berek 8, tel. 1566

4 wielkie pokoje z kuchnią i werandą zaraz do wynajęcia. Kochanowskiego 70. Cena 110 K miesięcznie. 3252

Automobil czterocylindrowy, tanio sprzedam. Treter, Lwów, Hotel Europejski. 3251

Bezpłatne Biuro pośrednictwa pracy Związku Urzędników i Urzędniczek prywatnych, Lwów, Batorego 1. 11, ma do obsadzenia kilka posad buchalterów, buchalterek, stenografistów i stenografistek. Jedna posada stenografistki parlamentarnej z placą do 200 koron. 3247

4 pokoje, nyża, kuchnia, balkon, gaz, elektryka, wolne. Ulica Dąbrowskiego 6. Pokój kawalerski od grudnia. 3248

TANIO! TANIO!

Dobra sposobność

z powodu nagromadzonych wielkich zapasów. Sprzedają po nader niskich cenach:

MEBLE

MATERYE NA MEBLE

PORTYERY

firanki, dywany, chodniki i wszelkie dekoracje pokojowe. 1565

TAPETY, sztukaterye-lincrusta i t. p.

W. Primus & S. Iglicki

Lwów, Jagiellońska 12.

Własna pracownia dekoracyjno-tapicerska i stolarska.

Ważne dla

POŁDI- KOW!

Z ŁĄK I PASTWISK

wyższe zbiory, większe dochody, tylko przez obfite nawożenie 40—42 proc. solą potasową.

Kainit stassfurecki zawiera 12-40—15% potasu
Jenerała Reprezentacya Kalisyndykatu dla Galicyi i Bukowiny

1400 **Józef KARRACH,**
Lwów, ul. Kościuszki 18.
Cenniki i broszurki darmo i oplatnie.

POLECA
PO ZNIŻONYCH
CENACH

PIELECKI

MAGAZYN BRO-
NI I PRZYBO-
RÓW SPORTO-
WYCH, LWÓW
AKADEMICKA 4.
ODSPRZEDA-
JĄCYM ZNACZNY
OPUST.

Kupuje i sprzedaje broń myśliwską.

NA SEZON POLOWAŃ

Patrony Lancaster w najlepszym gatunku z dużemi kapslami, cienkim brzegiem i marką HIRTENBERG 2.65 za 100 szt.

Specyalne patrony do autom tów do prochu bezdymnego we wszystkich gatunkach 3-50.

Patrony „Wöllersdorf“ „Schnepf“ bezdymne rozsyłamy od 10 sztuk począwszy ze śrutem lub bez.

Patrony Tesohnera i Dreysogo, Kule Brencke i Ideal, proch, śrut, kapsle, maszyny. Wszelkie reperacye broni najtaniej wykonuje.



„OLLA“
„OLLA“
najlepsze
hygieniczne
pomalności
GUMOWE
1-let. gwarancya za każdą sztukę.
Cena 4, 6 i 8 koron za tuzin. Kolekcya 12 szt. sortowanych 5 Koron. Nalegaj pan, aby dostawca pański dał panu „OLLE“ i nie daj się pan zbyć jakimś mniej wartościowem naśladownictwem, które za tę samą cenę, co „OLLA“ bywa polecane. — Zajmujące, pouczające i oryginalne cenniki z podaniem źródła nabycia darmo z fabryki gumy „OLLA“,
Wiedeń II/932, Pratersirasse 57.
1385

Rosyjskie
KALOSZE

poleca
Najtaniej
St. PŁOŃSKI

Lwów, Akademicka 4.
1327

DOM SPEDYCYJNY założony w r. 1838.

H. MENDELSON

KRAKÓW dworzec kol., telef. Nr. 36.

::: B OGUMIN (ODERBERG) dworzec k., telef. Nr. 10. :::

OSWIĘCIM dworzec k., tel. 54. SZCZAKOWA dworzec k., tel. 4.

Człpawa cłowa przesyłek zagranicznych; Wozy meblowe; Transporty międzynarodowe po cenach ryzakowych.

BIURA SPEDYCYJNE C. K. KOL. PAŃSTW. (KOLEI PÓŁNOCNEJ).

Kefir Koldry

DOSTAWIA 493
DO MIESZKAŃ

własnego wyrobu
Materace, wkłady sprężynowe, siatki druciane, pierze gęsie, puch, sienniki, poszewki i prześcieradła poleca najtaniej

magazyn i pracownia pościeli
Kaz. Skibińskiego
we Lwowie, Kopernika 7
1062

Mleczarnia Przeworska
Lwów, ul. Polna 1. 25.
Telefon 835.

Ul. Czarnieckiego 1. 6.

Najstarsza i największa w kraju Hala okazyjna BRIC a BRAC we Lwowie, ul. Czarnieckiego 6
Sprzedaje z wolnej ręki bez licytacji używane i nowe meble, pochodzące z mas spadkowych, konkursowych, z licytacji i z domów prywatnych. Na razie tanio do nabycia: 1 pianino Seyfarta, fortepian Heizmana; kilka jadalni, sypialni, salonów, urzędzenia biurowe, kancelaryjne, pokoje kawalerskie, szafy biblioteczne, biurka, krzesła, fotele, kredensy, stoły, otomany, sofy, kanapy, lustra, lampy, zegary, dywany perskie i strzyżone, portjery, obrazy, miedzioruty, starożytności, mebelki, porcelany, kasy ogniotrwałe, maszyny do szycia, jak w ogóle wszelkie urządzenia domowe po najtańszych cenach. Garderoba męska i damska.
UWAGA: Odsprzedającym swoje urządzenia domowe płacimy najwyższe ceny, załatwiamy zamiany i wymiany. 1508

W Bric a Brac we Lwowie, ul. Czarnieckiego 1, 6, 1. i II. p.

Wyborowe masło deserowe i kuchenne dostarcza

Związek mleczarski WE LWOWIE,
ul. Kopernika 1. 11

pozostający pod patronatem Wydziału Krajowego.
TELEFON 1489. 1366

Nieustająca wystawa wszelkich nowości

do oglądania w 22 oknach reklamowych magazynu A la ville de Paris

Gabryel Stark
LWÓW

pl. Maryacki 11
Wystawy zmienia się codziennie. 1551

Meble stylowe!

jadalnie, sypialnie, salony, pokoje męskie, materace włosienne i sprężynowe, firanki, portjery, dywany, chodniki i t. p. poleca tak za gotówkę i na dogodnie spłaty firma 600

K. TOCZYSKI
Lwów, Sykstuska 19.
Własna pracownia stolarska i tapicerska.

NOWE STARE

TANIO sprzedają
tanio przerabiają!
**KOLDRY
MATERACE**

Fabryka i magazyn pościeli — koców, kap, poduszek. Pierze gęsie.
**J. Dziejowski
M. Mleko**
Lwów, ul. Sykstuska 1.
Cenniki darmo. 1353

Futra

wszelkiego rodzaju
Płaszczki i zakłady krymskie, selskin., astrachan.
Boa i zarekawki w najnowsz. fasonach
Wierzchy do futer
Magazyn i Pracownia futer
JANA KRZYWEGO
Lwów, Akademicka 3.
Ceny przystępne.

Tłumaczenia

wszystkich treści z wszystkich na wszystkie języki wykonuje Pierwsze Gal. Biuro Tłumaczeń, Lwów, Wronowska 8, róg ul. Kopernika. 1408

Oryginalne angielskie RAGLANY



poleca w abonamencie

M. MAREK
Lwów, Sykstuska 29.

1357 Telefon 2131/II.
Prospekty na żądanie oplatnie.

L. 125.410.XI

Obwieszczenie.

Konkurs na dostawy pocztowe.

C. k. Dyrekcyja poczt i telegrafów rozpisuje niniejszem konkurs na dostawę w roku 1912 rozmaitych materiałów i przyborów kancelaryjnych, tudzież przedmiotów potrzebnych do wykonywania służby pocztowej i telegraficznej, oraz czapek uniformowych dla służby pocztowej.

Odnosne przedmioty wyliczone są szczegółowo w osobnem obwieszczeniu c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie z dnia 24. października 1911 l. 125.410, które rozesłano do wszystkich izb handlowych i przemysłowych, do krajowego Związku przemysłowego, do Centralnego Związku przemysłu fabrycznego we Lwowie i do znaczniejszych urzędów pocztowych i telegraficznych, gdzie wszędzie można je przejrzeć i zaznajomić się z warunkami konkursu, względnie dostawy.

Prócz tego można zasięgnąć bliższej informacji ustnie w departamencie XI gal. c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Termn do wnoszenia ofert trwa do dnia 18 listopada 1911 r. do godz. 12 w południe.

Kupcy i przemysłowcy zamierzający ubiegać się o dostawę — zechcą przed wniesieniem ofert przejrzeć się we wspomnianem obwieszczeniu i zaznajomić się z warunkami, których przy wnoszeniu ofert przestrzegać należy.

Gal. c. k. Dyrekcyja poczt i telegrafów.

Lwów, dnia 25. października 1911.

1557

C. k. prezydent:
Wopatarni, m. p.

Absolwent Akademii handlowej wiedeńskiej, słuchacz praw, poszukuje odpowiedniego zajęcia we Lwowie od 15. listopada. Zgłoszenia okoliczności kwitu inseratwego.

Kiszki domowe specjalne
20 Sykstuska 20
M. Skulski.
1510

Przeciw

kaszlowi, chrypce i t. p. cierpieniom pastylki ziołowe po 1 kor. Ziółka dra Seeburgra po 40 h. Syrup dra Seeburgra po 1 kor. Jak r wnieź „Matico“, środek radykalny przeciw przestarzałym i świeżo powstałym cierpieniom cewki moczowej, — wstrzykiwanie z „Matico“ kor. 1 — kapsułki z „Matico“ kor. 1-60
poleca:

Apteka „pod Słońcem“ Adolfa Braunsteina w Zniesieniu obok Lwowa.
Wysyłka pocztowa codziennie. 1335.